ISSN 1897-9416 INX 232335
9 771897 941660 20

KORSO KOLBUSZOWSKIE

polub nas na

Nr 20 (960)

20 maja 2026

Cena 6,99 zł

Przełom na kolbuszowskiej urologii



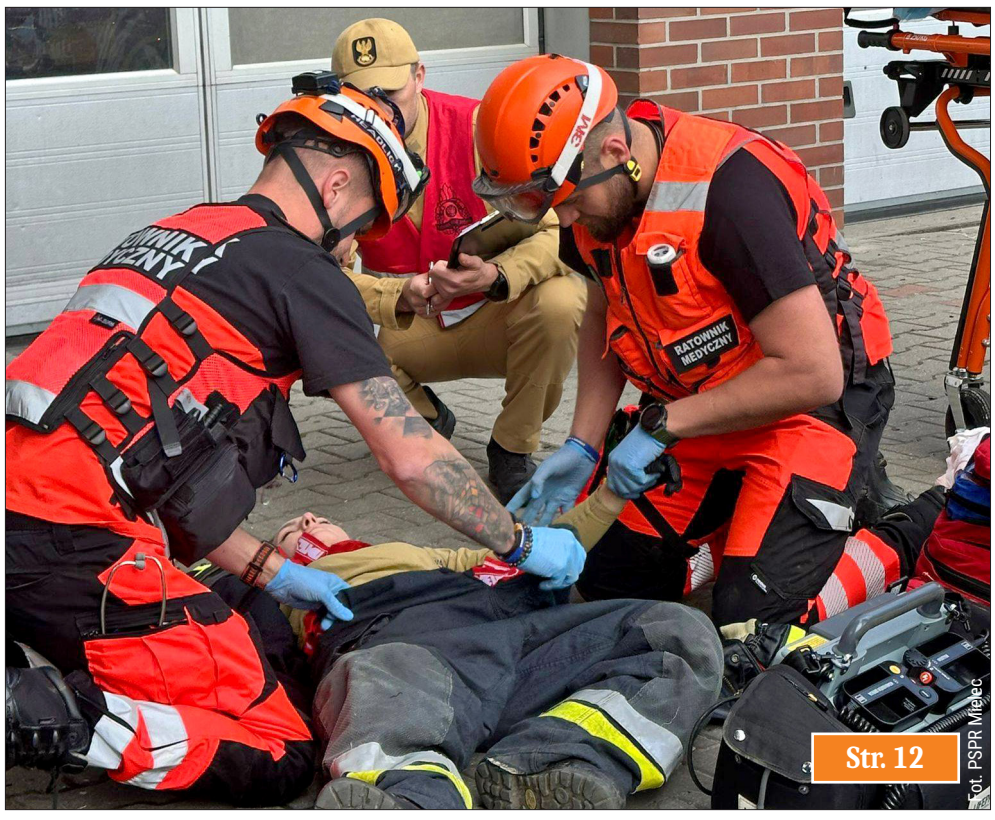
Str. 5



Batalia o murawę

Burzliwa debata obnażyła głęboki konflikt wokół stanu technicznego boiska przy ul. Wolskiej. Radni i burmistrz alarmują: nadmierna eksploatacja, brak dyscypliny ze strony jednego z klubów i „trudna współpraca" doprowadziły murawę do fatalnego stanu. Jak na te zarzuty odpowiadają sportowcy?

Str. 7



Fot. PSPR Mielec

Str. 12

Ratownicy w czołówce

Wojciech Machowski i Paweł Pasek znakomicie zaprezentowali się podczas Regionalnych Mistrzostw w Ratownictwie Medycznym w Katowicach. Reprezentanci Podkarpackiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Mielcu, na co dzień związani z podstacją w Kolbuszowej, zajęli 7. miejsce i wywalczyli awans do Mistrzostw Polski.

Dyscyplina na targowisku

Chaos parkingowy, blokowanie dojazdów i ignorowanie wyznaczonych stref handlu – to główne zarzuty, jakie padły pod adresem sprzedawców operujących na placu targowym przy ul. Zielonej w Kolbuszowej. Radni oraz władze miasta zapowiedziały zdecydowaną walkę z kupcami, którzy za nic mają porządek i komfort mieszkańców.

Str. 5

Omal nie został staranowany

Komendant Straży Leśnej w Nadleśnictwie Kolbuszowa sam przekonał się, jak niebezpieczne może być skrzyżowanie w Zarębkach. Omal nie został tam staranowany przez samochód, którego kierująca nie zauważyła znaku „STOP" i przecięła skrzyżowanie z dużą prędkością.

Str. 8

Asfalt nie będzie zwijany

Wieloletni spór między gminą Raniżów a powiatem kolbuszowskim o drogę w Woli Raniżowskiej doczekał się kolejnego rozdziału. Główny Inspektorat Ochrony Środowiska (GIOŚ) wydał ostateczną decyzję, która przekreśla wizję „zwijania asfaltu" czy blokady trasy. Jednocześnie walka o miliony złotych trwa w Sądzie Najwyższym.

Str. 9

eprasa.pl 293328ae42

liczba tygodnia

80

- tyle lat istnieje już szkoła w Weryni, która w tym roku będzie obchodzić swój wielki jubileusz.

Więcej na str. 11

cytat tygodnia

Mariusz Kobylarz:

- Omal nie zostałem staranowany przez auto jadące od strony Weryni - relacjonuje w rozmowie z nami komendant straży leśnej.

Więcej na str. 8

za tydzień

Co z tym referendum?

KORSO KOLBUSZOWSKIE

Ul. Obrońców Pokoju 20, 36-100 Kolbuszowa
czynne od pn. do pt. – godz. 8-16
tel. 17 744 45 96
mail: kolbuszowa@korso.pl
www.korsokolbuszowskie.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Bartosz Posłuszny
redaktor naczelny
bposluszny@korso.pl, tel. 519 132 924
gminy: Cmolas, Raniżów, Kolbuszowa

Kamil Ząbczyk
dziennikarz
kzabczyk@korso.pl, tel. 508 246 992
gminy: Majdan Królewski, Dzikowiec, Niwiska

Łukasz Guźda
dziennikarz sportowy
lukasz.guzda@korso.pl, tel. 509 173 793

Tymoteusz Maciąg
dziennikarz [współpraca]
tymoteusz.maciag@korso.pl

DZIAŁ OGŁOSZEŃ I REKLAMY

tel. **17 744 45 96**
mail: kolbuszowa@korso.pl

Marcin Batko: tel. 508 246 991, marcin.batko@korso.pl
Marcin Serafin: tel. 510 126 562, mserafin@korso.pl
Anna Czajkowska: tel. 519 132 923, aczajkowska@korso.pl

WYDAJEMY RÓWNIEŻ

Tygodnik Regionalny Korso, korso.pl,
Korso Kolbuszowskie, korsokolbuszowskie.pl,
korso24.pl, rzeszow24.info, rytmrzeszowa.pl,
esandomierz.pl, korsosanockie.pl, mielecity.pl

Partner: wbieszczady.pl

ODWIEDŹ NASZĄ STRONĘ
Zeskanuj kod telefonem

PILNY KONTAKT
Whatsapp: 519 132 924

REKLAMA

radio leliwa
Mielec 102,4 FM
al. Niepodległości 12/37
tel. 17 773 00 00

AUTOPROMOCJA

JESTEŚMY DLA CIEBIE
facebook.com/korsokolbuszowskie

Komentarz Tygodnia

Nie śpij, sąsiedzie

W lokalnej gazecie najłatwiej napisać o wielkich sprawach. O wojnach, wyborach, cenach paliw i sporach, w których każdy już dawno wybrał swoją stronę. Trudniej napisać o tym, co mamy pod nosem: o dziurze w chodniku, sąsiedzie, który od miesięcy czeka na lekarza, młodych uciekających z miasteczka i starszych, którzy zostają z pilotem od telewizora jak z jedynym towarzyszem rozmowy.

A przecież lokalność zaczyna się nie od urzędu, tylko od uważności. Od pytania, dlaczego na osiedlu nie ma ławki, czemu autobus jeździ wtedy, gdy nikt go nie potrzebuje, i dlaczego nowa inwestycja wygląda pięknie głównie na wizualizacji. Papier wszystko przyjmie, nawet kostkę brukową za cenę marmuru.

Żyjemy w czasach, w których łatwo napisać komentarz na Facebooku, trudniej przyjść na zebranie, zapytać radnego, zgłosić problem, wesprzeć lokalną inicjatywę. A jeszcze trudniej zauważyć, że miasto czy gmina to nie „oni". To my - z naszymi podatkami, pretensjami, pomysłami i codziennym marudzeniem w kolejce po chleb.

Dlatego warto czytać lokalne media nie tylko po to, by wiedzieć, kto komu przeciął wstęgę. Warto czytać, by patrzeć władzy na ręce, sąsiadom w oczy, a sobie samemu w sumienie. Bo lokalna wspólnota nie psuje się nagle. Ona cichutko rdzewieje wtedy, gdy uznajemy, że nic od nas nie zależy. A zależy. Czasem nawet więcej, niż nam wygodnie przyznać.

Kamil Ząbczyk

PÓŁ DEKADY TEMU

Sprawdź, o czym pisaliśmy w 20. numerze naszego tygodnika w 2021 roku.

***

Trzy daniele padły ofiarą wilków. Rozszarpane zwierzęta znalazł ich właściciel. Drapieżniki przyszły na posesję dwukrotnie w nocy, podkopując się pod ogrodzeniem.

***

W Parku Niepodległości niedługo pojawi się piękna zieleń, która ozdobi to miejsce. Samorząd wyda na ten cel ponad 840 tys. zł.



Wieczór z Szilerem

Za nami „Wieczór z Szilerem" – wyjątkowe wydarzenie, które 16 maja przybliżyło mieszkańcom historię i twórczość piewcy dziejów Kolbuszowej. Punktem kulminacyjnym była premiera słuchowiska „1766", opowiadającego o przybyciu do miasteczka księcia Marcina Jerzego Lubomirskiego.

W produkcji wzięło udział 16 lokalnych aktorów, a za jej profesjonalną realizację odpowiadał Jerzy Dziobak z Radia Rzeszów oraz kompozytor Andrzej Serafin. Po premierze odbył się nietypowy „Pojedynek z Szilerem" – konkurs recytatorski łączący klasykę z duchem hip-hopu, w którym zwyciężyła Elżbieta Czachor. Całość zwieńczył recital fortepianowy Marcina Kasprzyka oraz występ Emilii Magdy. Wydarzenie było dowodem na to, że kolbuszowska historia i poezja potrafią wzbudzać dreszcze i angażować całą społeczność. **red.**

KONKURS DLA CZYTELNIKÓW!

Mamy dla Państwa 10 egzemplarzy słuchowiska „1766" na płytach CD. Aby otrzymać nagrodę, wystarczy zgłosić się do naszej redakcji pod numerem telefonu: 17 744 45 96. Kto pierwszy, ten lepszy!


Fot. MDK Kolbuszowa

Sziler przez długi czas wahał się, czy opisać losy jednego z największych skandalistów swojej epoki – księcia Marcina Jerzego Lubomirskiego. Do podjęcia tego tematu zachęcił go spacer po skansenie, którego przez wiele lat był pracownikiem. Ostateczny impuls przyniósł widok planu filmowego popularnego serialu komediowego realizowanego w kolbuszowskim muzeum. Autor umieścił akcję słuchowiska właśnie na tle owego planu filmowego.

eprasa.pl 293328ae42







Płacz zamiast wdzięczności

Maj to czas Pierwszych Komunii Świętych. Dla wielu rodzin to ważne wydarzenie religijne i rodzinne. Jedna z naszych Czytelniczek zwróciła jednak uwagę na problem, który - jej zdaniem - coraz mocniej przesłania duchowy wymiar tego dnia: drogie prezenty, wystawne przyjęcia i presja otoczenia.


Fot. Obraz wygenerowany przez AI (poglądowy)

„Rower to za mało". Komunijna presja dotyka dzieci i rodziców. Oto, czego doświadczyła nasza Czytelniczka.

W ostatnich tygodniach w parafiach powiatu kolbuszowskiego odbywały się uroczystości Pierwszej Komunii Świętej. To ważny sakrament w Kościele katolickim, podczas którego dzieci po raz pierwszy w pełni uczestniczą w Eucharystii.

Uroczystość obejmuje mszę świętą, odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych i przyjęcie Komunii. Dla wierzących rodzin powinien to być przede wszystkim dzień duchowy.

„Urosło to do rangi małego wesela"

Jak zauważa nasza Czytelniczka, w ostatnich latach wokół Pierwszej Komunii narosło jednak coraz więcej elementów, które z samym sakramentem mają niewiele wspólnego.

Jej zdaniem przyjęcia komunijne coraz częściej przypominają „małe wesela". Są restauracje, dekoracje, fotografowie, profesjonalne aranżacje sal, a do tego coraz droższe prezenty.

Kultura „zastaw się, a postaw się" sprawia, że część rodzin czuje presję, by nie wypaść gorzej niż inni. A przecież nie każdą rodzinę stać na wystawne przyjęcie czy prezent za kilka tysięcy złotych.

Rower już nie wystarcza?

Czytelniczka opowiedziała nam sytuację, której była świadkiem w jednej ze szkół w powiecie kolbuszowskim. Prosiła o anonimowość. Jak relacjonuje, jedno z dzieci komunijnych rozpłakało się, ponieważ dostało rower, a marzyło o najnowszym iPhonie.

– Zrobiło mi się bardzo przykro. Pomyślałam o rodzicach albo chrzestnych, którzy przecież pewnie bardzo się starali, żeby dziecko się ucieszyło. Rower kiedyś był wielkim prezentem. Dziś dla niektórych dzieci to za mało - mówi nasza Czytelniczka.

Jej zdaniem ogromny wpływ mają rówieśnicy, internet i media społecznościowe, gdzie drogie prezenty pokazywane są jako coś normalnego, niemal obowiązkowego.

Dzieci porównują prezenty

Czytelniczka zwraca także uwagę na to, co dzieje się po uroczystościach. Jak mówi, dzieci w szkołach chwalą się, ile pieniędzy dostały, jakie prezenty otrzymały i kto miał „lepszą" komunię. Czasem przynoszą też drogie rzeczy do szkoły, żeby pokazać je kolegom.

Problem w tym, że nie każde dziecko pochodzi z rodziny, która stać na kosztowny prezent czy duże przyjęcie. Wtedy zamiast radości z ważnego dnia pojawia się porównywanie, wstyd albo rozczarowanie.

Kiedyś było inaczej

Dawniej, jak wspomina Czytelniczka, komunię najczęściej organizowało się w domu, w rodzinnym gronie. Na stole był obiad, ciasto, kawa, a prezentem marzeń był rower, zegarek, medalik albo łańcuszek.

Pieniądze z komunii? Tu wielu dorosłych może się uśmiechnąć pod nosem i zadać odwieczne pytanie: gdzie właściwie podziały się moje pieniądze z komunii? Najczęściej trafiały do rodziców albo były odkładane „na przyszłość". Przynajmniej w teorii, bo ta przyszłość czasem dziwnie przypominała nową pralkę albo remont łazienki.

Czy lepsze czasy?

Nasza Czytelniczka nie ukrywa, że nie chodzi jej o krytykowanie samego świętowania. Rodzina ma prawo cieszyć się ważnym dniem dziecka. Problem zaczyna się wtedy, gdy centrum wydarzenia przestaje być sakrament, a staje się nim koperta, telefon, konsola czy liczba gości w restauracji.

Jej zdaniem to dorośli powinni pokazywać dzieciom, jakie wartości są naprawdę ważne. Wdzięczność, skromność, szacunek do innych i świadomość, że nie wszystko mierzy się ceną prezentu. Bo może największym prezentem w tym dniu wcale nie jest najnowszy telefon. Może jest nim to, że ktoś chciał być blisko, pamiętał i dał tyle, ile mógł.

Redakcja

eprasa.pl 293328ae42

Hulajnogą w samochód

W odstępie zaledwie kilku godzin w piątek (15 maja) w powiecie kolbuszowskim doszło do dwóch podobnych zdarzeń z udziałem nastolatków jadących hulajnogami elektrycznymi.

Obaj nastolatkowie trafili do szpitala na badania. Policjanci przypominają, że wiosną na drogach, chodnikach i ścieżkach rowerowych pojawia się coraz więcej hulajnóg elektrycznych, dlatego kierowcy powinni zachować szczególną ostrożność przy wyjazdach z posesji, szkół i dróg podporządkowanych.

Na chodniku w Widełce

Do pierwszego zdarzenia doszło przed godziną 13 w miejscowości Widełka, na trasie z Kolbuszowej do Rzeszowa.

Jak przekazał nam asp. Damian Dziak z Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie, kierujący toyotą zderzył się z nastolatkiem poruszającym się hulajnogą.

W wyniku zderzenia młody uczestnik ruchu został przewieziony do szpitala na dodatkowe badania.

Ze wstępnych informacji wynika, że kierowca toyoty wyjeżdżał z posesji, a nastolatek poruszał się chodnikiem. Wtedy doszło do zderzenia. Na ten moment policjanci nie przesądzają, kto ponosi winę za zdarzenie. Funkcjonariusze pracują na miejscu i wyjaśniają szczegóły.

Po zdarzeniu przez pewien czas zablokowany był pas ruchu w kierunku Rzeszowa. Na miejscu pracowały służby ratunkowe, dlatego kierowcy musieli liczyć się z ruchem wahadłowym.

Wypadek pod liceum

Jak przekazał nam podkomisarz Adrian Kocój z Komendy Powiatowej Policji w Kolbuszowej, do niemal identycznego zdarzenia doszło tego samego dnia około godziny 16:30 na ul. Jana Pawła II w Kolbuszowej.

Hulajnogą elektryczną poruszał się 16-latek. Drugim uczestnikiem zdarzenia był 47-letni mężczyzna kierujący fordem na numerach rejestracyjnych rozpoczynających się od RKL. Kierowca był trzeźwy.

Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący fordem, podczas włączania się do ruchu z drogi podporządkowanej, wyjeżdżając spod liceum, nie zachował należytej ostrożności.

Wtedy doszło do zderzenia z 16-latkiem jadącym hulajnogą elektryczną po ścieżce rowerowej. Nastolatek doznał obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala na dalsze badania. Jak przekazała policja, pozostał tam na obserwacji. **kz**



W Widełce nastolatek wjechał wprost pod wyjeżdżający z posesji samochód.

Jak wynika z przepisów, maksymalna dopuszczalna prędkość hulajnogi elektrycznej na drodze i ścieżce rowerowej wynosi 20 km/h. Na chodniku należy poruszać się praktycznie tempem spacerowym – około 5 km/h – i zawsze ustępować pieszym.

Od 3 marca 2026 roku weszły w życie nowe regulacje dotyczące hulajnóg elektrycznych i urządzeń transportu osobistego. Najważniejsza zmiana to podniesienie minimalnego wieku użytkownika z 11 do 13 lat.

Osoby między 13. a 18. rokiem życia mogą legalnie jeździć hulajnogą wyłącznie wtedy, gdy posiadają: kartę rowerową lub prawo jazdy kategorii AM, A1, B1 albo T. Dorośli nie muszą mieć dodatkowych uprawnień. Dzieci poniżej 13 lat mogą korzystać z hulajnogi tylko w strefie zamieszkania i wyłącznie pod opieką osoby dorosłej.

Dwa w jednym czasie

We wtorkowy (12 maja) wieczór służby ratunkowe interweniowały niemal równocześnie w dwóch różnych częściach powiatu kolbuszowskiego. Do jednego zdarzenia doszło w Leszczach w gminie Niwiska, do drugiego w Cmolasie na drodze krajowej nr 9.

Pierwsze zgłoszenie wpłynęło z miejscowości Leszcze o godzinie 18:43. Jak przekazał nam podkomisarz Adrian Kocój, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Kolbuszowej, zwierzyna leśna wtargnęła bezpośrednio przed nadjeżdżający samochód marki Audi A3.

30-letni kierowca, chcąc uniknąć zderzenia, gwałtownie zjechał z drogi i wjechał do rowu, gdzie pojazd dachował. Auto miało numery rejestracyjne rozpoczynające się od liter „GD".

Na miejsce wezwano Zespół Ratownictwa Medycznego. Kierowca został przebadany na miejscu i - na szczęście - nie doznał obrażeń. Policjanci nie zastosowali wobec niego środków karnych, a całe zdarzenie zostało ostatecznie zakwalifikowane jako kolizja.

Zaledwie kilka minut wcześniej, bo o godzinie 18:39, doszło do kolejnego poważnego zdarzenia - tym razem w Cmolasie na drodze krajowej nr 9, na 160 kilometrze trasy.

Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że samochód marki Honda, którym kierowała 66-letnia kobieta, z nieustalonych jeszcze przyczyn najechał na tył przyczepy ciągniętej przez ciągnik rolniczy, którym kierował 57-letni mężczyzna. Pojazd osobowy miał numery rejestracyjne rozpoczynające się od liter „RZ".

Kierująca hondą została przetransportowana do szpitala na dodatkowe badania. **kz**



Do wypadków doszło w Leszczach (zdjęcie z lewej) oraz Cmolasie.

Stłuczka pod stacją

W sobotni wieczór, 16 maja, w rejonie stacji paliw przy ul. Tarnobrzeskiej w Kolbuszowej Dolnej doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych. Na miejscu interweniowali policjanci oraz strażacy.

Do zdarzenia doszło około godziny 22:15 w rejonie stacji paliw przy ul. Tarnobrzeskiej.

Jak przekazał nam podkomisarz Adrian Kocój z Komendy Powiatowej Policji w Kolbuszowej, uczestniczyły w nim dwa pojazdy osobowe - volkswagen oraz chevrolet.

Volkswagenem kierował 19-letni mężczyzna, poruszający się autem na numerach rejestracyjnych rozpoczynających się od RRS. Drugim uczestnikiem był 22-letni kierowca chevroleta, którego pojazd miał tablice rozpoczynające się od RKL.

Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący chevroletem, wyjeżdżając ze stacji paliw, nie ustąpił pierwszeństwa prawidłowo jadącemu volkswagenowi, doprowadzając do zderzenia.

Na miejscu konieczna była również interwencja strażaków, ponieważ po zderzeniu doszło do wycieku płynów eksploatacyjnych z pojazdów. Obaj kierowcy byli trzeźwi. Ze względu na uszkodzenia samochodów policjanci zatrzymali elektronicznie dowody rejestracyjne obu aut.

Funkcjonariusze uznali winę kierującego chevroletem, na którego został nałożony mandat karny. Choć sytuacja wyglądała groźnie, na szczęście tym razem skończyło się bez poważniejszych obrażeń. **kz**

Na podwójnym gazie

W poniedziałek, 18 maja, policjanci z powiatu kolbuszowskiego prowadzili działania „Trzeźwy poranek". W ciągu dwóch godzin sprawdzili 396 kierujących. Jeden z nich był nietrzeźwy.

Akcja trwała od godziny 6:00 do 8:00. Jak przekazał nam podkomisarz Adrian Kocój z Komendy Powiatowej Policji w Kolbuszowej, funkcjonariusze przebadali łącznie 396 kierowców. W większości przypadków kontrole nie wykazały nieprawidłowości. Niestety jeden kierujący wsiadł za kierownicę po alkoholu.

Mężczyzna został zatrzymany w Majdanie Królewskim. To 51-letni mieszkaniec gminy Majdan Królewski, który kierował samochodem marki Kia. Badanie alkomatem wykazało u niego 0,60 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, czyli około 1,2 promila. Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy.

Kierowanie pojazdem przy stężeniu powyżej 0,5 promila alkoholu jest przestępstwem z art. 178a Kodeksu karnego. Za takie zachowanie grozi kara pozbawienia wolności do 3 lat, świadczenie pieniężne od 5000 do 60 000 zł na Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym oraz zakaz prowadzenia pojazdów od roku do 15 lat.

Policja cyklicznie i stanowczo apeluje: nigdy nie wsiadaj za kierownicę po alkoholu lub środkach odurzających. Każdy nietrzeźwy uczestnik ruchu to śmiertelne zagrożenie dla siebie i innych. Nawet „niewielka" ilość alkoholu drastycznie wydłuża czas reakcji i zaburza ocenę odległości. **kz**

KONDOLENCJE

Rodzinie Zmarłego
Stanisława Kozubala
wieloletniego Prezesa Zarządu
Spółdzielni Mieszkaniowej w Kolbuszowej

składamy szczere wyrazy
głębokiego współczucia

Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
Spółdzielni Mieszkaniowej
w Kolbuszowej

Zmarli

7 maja
Marek Rozmus (1962 r.)
z Majdanu Królewskiego
Henryk Warchoł (1971 r.)
z Krzątki

12 maja
Jakub Jarochowicz (1939 r.)
z Przewrotnego
Helena Augustyn (1936 r.)
z Kolbuszowej Górnej

13 maja
Adam Gruszka (1949 r.)
z Glinika

14 maja
Jan Jemioło (1936 r.)
z Trześni
Józefa Kardyś (1931 r.)
z Kupna
Henryk Wołosz (1950 r.)
z Majdanu Królewskiego

17 maja
Zbigniew Kaźmierak (1967 r.)
z Gwoździca
Stanisław Kozubal (1936 r.)
z Kolbuszowej

eprasa.pl 293328ae42

KOLBUSZOWA

Przełom na kolbuszowskiej urologii

To historyczny krok dla medycyny w naszym regionie. Oddział Urologii Ogólnej i Onkologicznej w Kolbuszowej, pod kierownictwem dr. n. med. Krzysztofa Ossolińskiego, dołączył do elitarnego grona ośrodków w Polsce wykonujących pełen zakres operacji rekonstrukcyjnych cewki moczowej. Dla wielu pacjentów oznacza to koniec z uciążliwymi podróżami do odległych klinik w poszukiwaniu pomocy.

Zwężenie cewki moczowej to dla pacjenta nie tylko ból, ale drastyczne obniżenie komfortu życia i ciągła walka z infekcjami. Przyczyny schorzenia są różne – od urazów po powikłania medyczne – jednak finał zawsze był podobny: konieczność szukania specjalistycznej pomocy w dużych ośrodkach klinicznych. Teraz ta nowoczesna medycyna jest dostępna w Kolbuszowej.



Przełom na kolbuszowskiej urologii. Skomplikowane operacje rekonstrukcyjne teraz dostępne na miejscu.

Ekspert od trudnych przypadków

Za realizację tego ambitnego programu odpowiada dr Patryk Pszczółkowski, który dołączył do zespołu specjalistów kolbuszowskiego szpitala. Doktor specjalizuje się w niezwykle precyzyjnych zabiegach uretroplastyki rekonstrukcyjnej.

To właśnie dzięki jego wiedzy i doświadczeniu, na oddziale wykonuje się teraz operacje z wykorzystaniem przeszczepów błony śluzowej jamy ustnej oraz tzw. płatów tkankowych (flapów). Tak zaawansowane techniki pozwalają na skuteczne leczenie nawet bardzo długich i nawracających zwężeń, które dotychczas stanowiły ogromne wyzwanie medyczne.

Światowe standardy w Kolbuszowej

Nowa oferta oddziału to nie tylko operacje klasyczne, ale i najnowsze zdobycze technologii. Pacjenci mają dostęp do:

Zabiegów małoinwazyjnych (urologia optyczna),Nowoczesnych balonów uwalniających paklitaksel, które znacząco ograniczają ryzyko powrotu choroby,Pełnego zakresu wspomnianej uretroplastyki.

Jak podkreśla dr n. med. Krzysztof Ossoliński, specjalista urolog FEBU Oddział Urologii Ogólnej i Onkologicznej w Kolbuszowej, rozwój placówki ma jeden konkretny cel:

– Zależy nam na tym, aby nasi pacjenci mieli dostęp do metod leczniczych zgodnych z najnowszymi standardami światowej urologii, bez konieczności dalekich wyjazdów.

Ośrodek unikalny w skali regionu

Wprowadzenie tych skomplikowanych procedur stawia Kolbuszowę w gronie nielicznych ośrodków w kraju, które oferują tak szeroki wachlarz pomocy w zakresie rekonstrukcji dróg moczowych. Jak wskazują specjaliści, to sygnał dla mieszkańców całego Podkarpacia, że zaawansowana pomoc medyczna jest niemal na wyciągnięcie ręki.

– Wprowadzenie tych procedur stawia tutejszą urologię w gronie nielicznych ośrodków w Polsce, które oferują tak szeroki wachlarz pomocy w zakresie rekonstrukcji dróg moczowych – podkreśla dr n. med. Krzysztof Ossoliński.

Dzięki nowemu specjaliście i nowoczesnemu sprzętowi, Oddział Urologii w Kolbuszowej staje się regionalnym liderem, udowadniając, że w mniejszym ośrodku można uprawiać medycynę na najwyższym, światowym poziomie. **Bartosz Posłuszny**

KOLBUSZOWA

Budowa ścieżki

Mieszkańcy Kolbuszowej doczekają się istotnych zmian na jednej z kluczowych arterii miasta. Burmistrz Grzegorz Romaniuk oficjalnie podpisał umowę na przebudowę ul. Partyzantów. Inwestycja warta blisko 2,4 mln zł ma nie tylko poprawić estetykę drogi, ale przede wszystkim znacząco podnieść bezpieczeństwo pieszych i rowerzystów.

Prace obejmą strategiczny odcinek ul. Partyzantów – od skrzyżowania z ul. Reymonta aż do skrzyżowania z ul. Jana Pawła II. To trasa, z której codziennie korzysta wielu mieszkańców, a która teraz zyska zupełnie nowe oblicze.

Głównym elementem zadania jest budowa ciągu pieszo-rowerowego z kostki betonowej. Co ciekawe, projekt zakłada, że trasa będzie zlokalizowana naprzemiennie po obu stronach jezdni, co wymaga precyzyjnego zaplanowania przejść.

Zakres robót jest jednak znacznie szerszy niż tylko nowa nawierzchnia dla cyklistów. W ramach kontraktu wykonawca zrealizuje: utwardzenie dróg wewnętrznych przy ul. Partyzantów, budowę i przebudowę zjazdów do posesji, kompleksowe odwodnienie oraz nowe oświetlenie uliczne, modernizację sieci podziemnych, w tym przeniesienie napowietrznych kabli teletechnicznych do

Przetarg na realizację tej inwestycji wygrała firma Usługi Transportowe Mateusz Sopel z Jarosławia. Samorząd zabezpieczył na ten cel kwotę 2 385 366 zł. Kolbuszowa sięgnęła po środki zewnętrzne. Inwestycja jest częścią większego projektu poprawy bezpieczeństwa niezmotoryzowanych, współfinansowanego z programu Fundusze Europejskie dla Podkarpacia 2021–2027.

Według harmonogramu, finał prac planowany jest na połowę grudnia 2026 roku. **bp**

KOLBUSZOWA

Dyscyplina na targowisku

Chaos parkingowy, blokowanie dojazdów i ignorowanie wyznaczonych stref handlu – to główne zarzuty, jakie padły pod adresem sprzedawców operujących na placu targowym przy ul. Zielonej w Kolbuszowej. Podczas sesji Rady Miejskiej, która odbyła się w środę, 29 kwietnia, radni oraz władze miasta zapowiedziały zdecydowaną walkę z kupcami, którzy za nic mają porządek i komfort mieszkańców.

Problem wywołał radny Michał Karkut z Kolbuszowej Górnej, który wystąpił z wnioskiem o pilny przegląd organizacji pracy na targu. Według jego relacji, popartej dokumentacją fotograficzną, handlujący parkują w sposób uniemożliwiający normalne korzystanie z parkingu.

- Mieszkańcy mają duże zastrzeżenie. Mam zdjęcia, że handlujący na tym placu po prostu parkują w ten sposób, że blokują dojazd na miejsca parkingowe – alarmował radny Karkut.

Postulował on przesunięcie stoisk tak, aby uwolnić przestrzenie przeznaczone dla klientów i wymusić na sprzedawcach zajmowanie wyłącznie wyznaczonych do handlu sektorów.

Ostateczne ostrzeżenie dla „trudnych" najemców

Zastępca burmistrza, Krzysztof Wójcicki, przyznał, że gmina widzi problem i podjęła już pierwsze kroki zaradcze. Na placu wyznaczono precyzyjne miejsca, o takich samych wymiarach jak na targowisku przy ul. Wolskiej, co jednak spotkało się z oporem części kupców.

Wójcicki zapowiedział politykę „zero tolerancji" dla osób łamiących zasady:

Kontrole urzędnicze: W ubiegłym tygodniu na targu pojawili się urzędnicy, którzy przeprowadzili kontrolę.Pisemne upomnienia: Najbardziej problematyczny handlarz otrzymał już oficjalne pismo z ostrzeżeniem.Rozwiązywanie umów: Jeśli sytuacja się powtórzy, najemcy zostaną usunięci z targowiska.

- Nie będziemy tolerowali takich sytuacji, kiedy stawiają auto i utrudniają przejście do kolejnych. To nie są dla gminy wielkie pieniądze, żebyśmy trzymali ich na siłę. Albo szanują regulamin, albo będziemy rozwiązywali z nimi umowę i wypraszali ich z naszego targowiska – oświadczył stanowczo Krzysztof Wójcicki.

Czy inkasent pilnuje porządku?

W dyskusję włączył się również radny Józef Fryc, który opisał swoje obserwacje z sobotniego poranka. Zauważył on cztery samochody dostawcze, które prowadziły sprzedaż bezpośrednio na miejscach parkingowych, zajmując często po dwa stanowiska naraz. Według radnego, sprzedający czują bezkarność, bo wiedzą, że nikt nie zwraca im uwagi.

W odpowiedzi zastępca burmistrza przypomniał, że na miejscu pracuje inkasent, który dokładnie wie, kto wynajmuje daną przestrzeń. Urząd planuje zdyscyplinować pracownika, aby ten na bieżąco zgłaszał wszelkie naruszenia do magistratu, co umożliwi szybką reakcję.

Radykalne rozwiązanie: Jedno wielkie targowisko?

Podsumowując debatę, przewodniczący rady Jan Fryc zaproponował rozwiązanie, które mogłoby raz na zawsze przeciąć spory o organizację ruchu i miejsca parkingowe.

- Mi się wydaje, że cały problem zostanie rozwiązany, jak cały handel przeniesiemy na plac targowy przy ulicy Wolskiej. Tam jest na tyle miejsca, że się zmieszczą obydwa targowiska i nie będzie problemu, kto gdzie ma zaparkować – zasugerował przewodniczący.

Na ten moment władze skupiają się jednak na wymuszeniu porządku na ul. Zielonej. Czy groźba rozwiązania umów wystarczy, by zdyscyplinować handlarzy? Najbliższe tygodnie i kolejne kontrole urzędników dadzą odpowiedź na to pytanie.

Bartosz Posłuszny


Urząd zapowiada: „Albo regulamin, albo rozwiązujemy umowy".

REKLAMA



eprasa.pl 293328ae42

GMINA NIWISKA

Zabytki odnowione

Ponad 8 tys. zł zebrano podczas ubiegłorocznej kwesty na cmentarzu w Niwiskach. Dzięki tym funduszom udało się przeprowadzić prace przy czterech starszych pomnikach o zabytkowym charakterze.

Jak informuje Urząd Gminy Niwiska, kwesta odbyła się 1 i 2 listopada ubiegłego roku na miejscowym cmentarzu.

W akcję zaangażowali się członkowie Młodzieżowej Rady Gminy Niwiska, Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży w Niwiskach oraz 8 Drużyny Harcerskiej „Złote Pióra". Wsparcia udzieliły także gmina Niwiska oraz parafia pw. św. Mikołaja w Niwiskach.

Cztery pomniki po renowacji

Zebrane środki pozwoliły na wykonanie prac przy czterech nagrobkach.

Odnowiono pomniki:

- ks. Franciszka Xsawerego Kuźniarowicza oraz jego matki Józefy Kuźniarowicz,
- ks. Franciszka Sikory,
- Walentego i Katarzyny Gaździckich,
- Kornela Władysława Stankowskiego.

Pomniki zostały wyczyszczone oraz zabezpieczone specjalnym środkiem konserwującym. Prace wykonał Krzysztof Motyka z firmy Red Line Czyszczenie Laserowe.

Będą jeszcze prace uzupełniające

Urząd gminy zapowiada, że w najbliższym czasie wykonane zostaną jeszcze drobne prace uzupełniające.

Samorząd podkreśla, że efekty kwesty są już widoczne i stanowią ważny krok w trosce o lokalne dziedzictwo.

– Cieszymy się, że kwesta przyniosła takie efekty. Dziękujemy wszystkim osobom, które przyczyniły się do realizacji tego dzieła. To bardzo ważny krok dla zachowania naszego dziedzictwa – czytamy w komunikacie urzędu.

Takie działania pokazują, że pamięć o przeszłości nie musi kończyć się na zapaleniu znicza. Czasem oznacza też konkretną pracę, cegiełkę do puszki i odnowiony nagrobek, który przetrwa kolejne lata. **kz**

Zobaczcie, jak wyglądały pomniki przed, a jak prezentują się po renowacji









Fot. UG Niwiska (4)

REKLAMA



KOLBUSZOWA

Asfalt zamiast gruntowej

Gruntowa dotąd ulica Fredry w Kolbuszowej doczeka się przebudowy. Burmistrz Grzegorz Romaniuk podpisał umowę na realizację inwestycji wartej ponad 677 tys. zł. Prace mają zakończyć się w połowie października.

Jak informuje Urząd Miejski w Kolbuszowej, umowę podpisano w środę, 13 maja.

Inwestycja będzie realizowana pod nazwą „Przebudowa drogi gminnej - ul. Fredry w Kolbuszowej wraz z niezbędną infrastrukturą i urządzeniami budowlanymi". Chodzi o drogę wewnętrzną bez przejazdu, położoną pomiędzy ul. Marii Siedmiograj a ul. Witosa.

Co się zmieni?

Obecna nawierzchnia gruntowa zostanie zastąpiona nową nawierzchnią bitumiczną na odcinku około 190 metrów. W ramach prac powstanie także jednostronny chodnik z kostki betonowej oraz zjazdy do posesji. Przebudowane zostanie również skrzyżowanie z ul. Siedmiograj.

Kanalizacja, odwodnienie i LED-y

Zakres zadania obejmuje nie tylko samą drogę.

W planach jest budowa kanalizacji deszczowej wraz z odwodnieniem, rozbudowa kanalizacji sanitarnej, przebudowa oświetlenia ulicznego oraz zabezpieczenie i przebudowa sieci podziemnych. Zamontowane zostanie również nowoczesne, energooszczędne oświetlenie LED zintegrowane z gminnym systemem sterowania.

Wykonawca z Zielonki

Wykonawcą prac została firma Leszek Kochanowicz - Firma Usługowo-Handlowo-Produkcyjna z Zielonki.

Wartość inwestycji wynosi ponad 677 tys. zł. Zakończenie robót zaplanowano na połowę października 2026 roku. Dla mieszkańców oznacza to kilka miesięcy prac, ale później - zamiast drogi gruntowej - wygodniejszy dojazd, chodnik i porządne odwodnienie. **kz**

eprasa.pl 293328ae42



Burzliwa debata obnażyła głęboki konflikt wokół stanu technicznego boiska przy ul. Wolskiej.

GMINA KOLBUSZOWA

Wojna o murawę

Bartosz Posłuszny
bposluszny@korso.pl

Gorąca debata podczas sesji Rady Miejskiej w Kolbuszowej obnażyła głęboki konflikt wokół stanu technicznego boiska przy ul. Wolskiej. Choć obiekt uchodzi za jeden z najlepszych w regionie, radni i burmistrz alarmują: nadmierna eksploatacja, brak dyscypliny ze strony jednego z klubów i „trudna współpraca" z prezesem Kolbuszowianki doprowadziły murawę do stanu, który budzi sprzeciw sportowców z III-ligowego Sokoła Kolbuszowa Dolna.

Podczas obrad, które odbyły się w środę, 29 kwietnia, temat sportowej infrastruktury stał się punktem zapalnym dyskusji między radnymi a nowymi władzami miasta.

Radny Karkut: „Wiosna przyszła, a boisko nieprzygotowane"

Dyskusję wywołał radny Michał Karkut z Kolbuszowej Górnej, który interweniował w imieniu klubu KS Sokół Kolbuszowa Dolna. Według jego relacji, stan murawy przy ul. Wolskiej jest „fatalny" i nie przystaje do poziomu rozgrywkowego, na którym występuje drużyna.

Mamy wiosnę, a boisko jest po prostu nieprzygotowane. Nie możemy pozwolić na to, żeby Sokół walczył z boiskiem, ma walczyć tylko z przeciwnikami. Sztab szkoleniowy ma potężne zastrzeżenia – grzmiał radny Karkut, pytając retorycznie o rolę Fundacji na Rzecz Kultury Fizycznej i Sportu, która zarządza obiektem.

Radny przypomniał również o incydentach utrudniających współpracę, takich jak brak kluczy do pomieszczeń czy tajemnicze zaginięcie laptopa służącego do obsługi tablicy wyników.

Burmistrz Romaniuk: „Trawa to nie beton. Szacunku musi być więcej"

Burmistrz Grzegorz Romaniuk w obszernym wyjaśnieniu przyznał, że boisko jest mocno obciążone, ale winy upatruje nie w zaniedbaniach Fundacji, lecz w intensywności użytkowania i braku poszanowania regulaminów.

Nadmierna eksploatacja: Burmistrz podkreślił, że na całym świecie na głównej płycie rozgrywa się tylko jeden mecz tygodniowo. Tymczasem przy Wolskiej trenują seniorzy Kolbuszowianki, jej rezerwy oraz liczne grupy młodzieżowe.

Brak dyscypliny: Romaniuk wprost wskazał na problem z prezesem i trenerami Kolbuszowianki, którzy według niego nie stosują się do grafików i umowy.

- Trudno jest dziecku wytłumaczyć, że nie może wejść na główną płytę, jeżeli tego nie zrobi prezes czy trener. Szacunek dla pracowników fundacji musi być ze wszystkich stron – mówił burmistrz.

Kwestie finansowe: Włodarz miasta zwrócił uwagę na dysproporcję – dzieci z Kolbuszowianki trenują na obiektach gminnych, ale opłaty za treningi pobiera klub.

Jan Fryc: „Jak dbacie, tak macie"

Głos w dyskusji zabrał również Jan Fryc, przewodniczący rady, który na obiekcie pracuje od ponad 30 lat. Jego diagnoza była brutalna:

- Ciężko jest zadbać o obiekt, jeżeli na nim jest więcej niż jeden prezes.

Fryc odniósł się do przykładów z innych miast, m.in. Mielca, gdzie na główną płytę wchodzi się wyłącznie na mecz.

Przewodniczący odrzucił zarzuty o katastrofalnym stanie murawy, twierdząc, że bywały czasy, gdy grano w znacznie gorszych warunkach. Przytoczył też sytuację z budek dla zawodników:

- Pan prezes poprosił, żeby zobaczyć, jak wygląda wykładzina. To wasi zawodnicy ją zniszczyli! Jak dbacie, tak macie – skwitował Fryc, dementując jednocześnie plotki o zaginionym laptopie.

Trudna współpraca i nadzieja w „sztucznej trawie"

Burmistrz Romaniuk nie gryzł się w język, oceniając relacje z prezesem Kolbuszowianki jako trwający od kilkudziesięciu lat problem. Wspomniał o braku podstawowej kultury, m.in. o tym, że przez 9 lat dzieci z tego klubu nie mówiły „dzień dobry" pracownikom Fundacji, co na szczęście zaczyna się zmieniać.

Rozwiązaniem konfliktu ma być budowa boiska ze sztuczną nawierzchnią. Władze miasta złożyły już wnioski o dofinansowanie tej inwestycji oraz modernizację szatni.

- Boisko o sztucznej nawierzchni będzie dla wszystkich grup na treningi, a mecze raz w tygodniu na głównej płycie będą tylko dla seniorów – przedstawił plan burmistrz, apelując o cierpliwość i szacunek do mienia, które jest niszczone nawet w czasie ulew, bo „jest wspólne, czyli niczyje".

Mimo krytycznych uwag Michała Karkuta, Jan Fryc zakończył optymistycznym akcentem, cytując opinie gości z Krakowa czy Lublina, którzy odwiedzając Kolbuszowę, twierdzą, że „lepszego obiektu w Polsce nie widzą". Wygląda jednak na to, że dopóki nie powstanie nowa płyta, walka o każdy metr kwadratowy trawy przy Wolskiej będzie trwać nadal.

Murawa ofiarą kalendarza, a nie dzieci?

Debata nad stanem stadionu przy ul. Wolskiej, doczekała się ostrej riposty. Trenerzy i działacze KKS Kolbuszowianki przerywają milczenie, odpierając zarzuty. W tle pojawiają się argumenty o „politycznych bajkach", fatalnym stanie bocznych boisk i uderzaniu w najmłodszych zawodników.

Trener pierwszej drużyny Kolbuszowianki, Grzegorz Wróblewski, kategorycznie zaprzecza narracji o nadmiernej eksploatacji płyty przez jego klub. Jak podkreśla, KKS dostosował się do wymogów Fundacji i zredukował liczbę wejść na główną murawę do minimum.

- Prawda jest taka, że w tym sezonie na płycie głównej będzie rozegranych mniej meczów niż w ubiegłym. Michał Karkut o tym nie wie i wymyśla bajki – twierdzi Wróblewski.

Trener wskazuje inny powód zniszczenia trawy: start rundy Sokoła już w lutym, tuż po zejściu śniegu. Według niego murawa po tym meczu po prostu nie zdążyła się zregenerować przez całą wiosnę. Wróblewski odniósł się też do „zaginionego laptopa", twierdząc, że od dwóch lat osobiście odnosi go w umówione miejsce i nigdy nie było z tym problemów.

„Chcą nas zaorać". Gdzie mają trenować dzieci?

Dawid Jamróz, trener rezerw Kolbuszowianki, zwraca uwagę na drugą stronę medalu – fatalne warunki na boiskach treningowych, gdzie trawy prawie nie ma, jest twardo i sucho, bo „nie ma pieniędzy na wodę".

Jamróz odpiera też argumenty burmistrza dotyczące finansowania. Przypomina, że choć klub korzysta z obiektów, to sam musi opłacić stroje, piłki, sędziów, trenerów i transport dla setek dzieci, tworząc największe centrum integracji w gminie.

- Mam wrażenie, że ktoś chce klub zaorać, a stadion łaskawie przekazać na rzecz innej drużyny. Pan Burmistrz każdemu mówi to, co druga strona chce usłyszeć – komentuje Jamróz.

Skandal wokół „wychowania" i „Dzień dobry"

Najwięcej emocji wzbudziły słowa burmistrza o rzekomym braku kultury u młodych zawodników. Działaczka Mariola Dziedzic nie kryje oburzenia faktem, że do politycznej przepychanki wciągnięto dzieci.

- Jak się Pan bierze za DZIECI KOLBUSZOWIANKI, to ooo nie. Paskudne to strasznie. Uderza Pan nie tylko w te dzieci, ale też w ich Rodziców i Trenerów. To są super dzieciaki, mi każde z nich z uśmiechem mówi ‚Dzień dobry' – odpowiada działaczka, nazywając słowa włodarza wstydem.

Prezes jako „wygodny kozioł ofiarny"

Działacze punktują również personalne ataki na prezesa Kolbuszowianki. Trener Wróblewski zauważa ironicznie, że prezesa Dariusza Wróblewskiego, którego burmistrz obarczył winą za stan stadionu, fizycznie nie było na obiekcie przez 7 z ostatnich 8 miesięcy. Według niego władze miasta zamiast wziąć odpowiedzialność za zarządzanie infrastrukturą, znalazły sobie wygodny cel do ataków.

GMINA DZIKOWIEC

Nie unikną konsekwencji

Świeżo wykonana nawierzchnia na szkolnym orliku w Dzikowcu została zniszczona. Dyrekcja szkoły nie kryje rozczarowania i zapowiada konsekwencje wobec osób odpowiedzialnych za dewastację. Sprawa jest analizowana, a teren objęty jest monitoringiem.

Jak poinformował Zespół Szkół w Dzikowcu, świeżo wylana nawierzchnia na szkolnym orliku została zniszczona.

„Brak odpowiedzialności i szacunku"

To miejsce miało służyć dzieciom i młodzieży do uprawiania sportu, aktywnego wypoczynku oraz wspólnego spędzania czasu. Zamiast radości z nowej przestrzeni pojawiło się jednak rozczarowanie i konieczność napraw.

– To miejsce miało służyć dzieciom i młodzieży do sportu, aktywnego wypoczynku oraz wspólnego spędzania czasu. Niestety, brak odpowiedzialności i szacunku doprowadził do sytuacji, która obciąża całą naszą społeczność – czytamy w komunikacie szkoły.

Jak przekazano, tym razem koszty naprawy zostaną pokryte przez gminę. Dyrekcja szkoły podziękowała za pomoc wójt gminy Dzikowiec, zaznaczając jednak wyraźnie, że podobna sytuacja nie może się powtórzyć.

Kolejny raz będzie drożej - dla sprawców

Szkoła zapowiada, że jeśli do podobnych zniszczeń dojdzie ponownie, osoby odpowiedzialne zostaną pociągnięte do odpowiedzialności materialnej.

Koszty napraw mają pokryć rodzice lub opiekunowie prawni sprawców. Dyrekcja zaznacza również, że sprawa nie dotyczy wyłącznie uczniów szkoły.

Monitoring już działa

Teren szkoły oraz orlika jest objęty monitoringiem, a zabezpieczony materiał jest obecnie analizowany. Jak informuje placówka, posiada już wiedzę, że w dewastacji brały udział także osoby spoza szkoły.

– Osoby spoza naszej placówki, które brały udział w dewastacji, również nie unikną konsekwencji – podkreślono.

Apel o rozsądek

Na zakończenie szkoła zwraca się z apelem do mieszkańców o większy szacunek do wspólnego mienia i reagowanie na niewłaściwe zachowania.

– Orlik jest dobrem nas wszystkich. Dbajmy o niego wspólnie – apeluje dyrekcja. **kz**

eprasa.pl 293328ae42

SYGNAŁY CZYTELNIKÓW
DZWOŃCIE LUB PISZCIE ZE WSZYSTKIMI SPRAWAMI
17 744 45 96
kolbuszowa@korso.pl



GMINA KOLBUSZOWA

„Omal nie zostałem staranowany”

Kamil Ząbczyk,
kzabczyk@korso.pl

Mariusz Kobylarz, komendant Straży Leśnej w Nadleśnictwie Kolbuszowa, sam przekonał się, jak niebezpieczne może być skrzyżowanie w Zarębkach. W piątkowy poranek omal nie został tam staranowany przez samochód, którego kierująca nie zauważyła znaku STOP i przecięła skrzyżowanie z dużą prędkością.



Mariusz Kobylarz podzielił się z nami swoimi przemyśleniami.

We wtorkowy poranek, 12 maja, skontaktował się z naszą redakcją Mariusz Kobylarz, komendant Straży Leśnej w Nadleśnictwie Kolbuszowa.

O mały włos od zderzenia

Chciał zwrócić uwagę na niebezpieczne skrzyżowanie w Zarębkach - w rejonie sklepu, na trasie z Mechowca do Kolbuszowej.

Jak relacjonuje, w piątek około godziny 9:30 rano sam omal nie uczestniczył tam w poważnym zdarzeniu drogowym.

– Jechałem drogą z Mechowca do Kolbuszowej i na skrzyżowaniu w Zarębkach koło sklepu omal nie zostałem staranowany przez auto jadące od strony Weryni. Kierująca nie zauważyła, że jest tam skrzyżowanie i przecięła je na wprost bez zatrzymywania się, z dużą prędkością – relacjonuje.

Jak dodaje, kobieta mogła mieć około 70 km/h na liczniku, a on sam musiał gwałtownie zahamować, by uniknąć zderzenia.

Kierująca nie była świadoma błędu

Za kierownicą siedziała kobieta w wieku około 50-60 lat, podróżowała razem z wnuczką. Jak się później okazało, jechała do Woli Rusinowskiej i nie zdawała sobie sprawy, że właśnie wymusiła pierwszeństwo.

– Z początku myślałem, że za kierownicą siedział ktoś młody, niedoświadczony. Pojechałem za nią, żeby wyjaśnić sytuację. Okazało się, że była kompletnie zaskoczona. Myślała, że to ciąg drogi bez krzyżówki. Zaczęła przepraszać, była w szoku – opowiada nasz rozmówca.



Skrzyżowanie w Zarębkach od dawna spędza sen z powiek mieszkańców.

Finalnie sprawa nie została zgłoszona na policję.

– Zrobiło mi się jej po prostu żal. To starsza pani, widać było, że nie zrobiła tego celowo – dodaje.

„Tam już było wiele niebezpiecznych sytuacji”

Jak podkreśla komendant Straży Leśnej, nie jest to odosobniony przypadek.

– Tam było już bardzo dużo stłuczek i niebezpiecznych sytuacji. Mnie samemu przytrafiło się to pierwszy raz, ale słyszałem o wielu podobnych przypadkach. Do tragedii to tylko kwestia czasu – mówi wprost.

Jego zdaniem problemem jest przede wszystkim słabe oznakowanie skrzyżowania dla kierowców jadących od strony lasu w Weryni.

Znak „STOP” jest, ale go nie widać?

Jak zaznacza nasz rozmówca, formalnie znak STOP znajduje się na miejscu, ale jego widoczność pozostawia wiele do życzenia.

– Jest bardzo nieczytelny. Tablica kierunkowa częściowo go zasłania, oznakowanie jest słabe. Ktoś obcy, kto jedzie pierwszy raz i nie skupia się mocno na znakach, może po prostu popełnić tragiczny błąd – tłumaczy.

Jego zdaniem warto byłoby zastosować bardziej widoczne oznakowanie - na przykład znaki fluorescencyjne w seledynowej ramce lub inne rozwiązania poprawiające bezpieczeństwo.

Kamery mogły wszystko nagrać

Na miejscu znajdują się również dwie kamery zamontowane na słupie, które - jak przypuszcza - zarejestrowały całe zdarzenie. Jedna skierowana jest w stronę Mechowca, druga w stronę sklepu.

– Nie wiem, do kogo należą, ale wygląda na to, że zostały zamontowane stosunkowo niedawno – mówi.

Jak podkreśla, nie chodzi mu o karanie kierowców, ale o nagłośnienie problemu, zanim wydarzy się prawdziwa tragedia.

– Nie chodzi o wyciąganie konsekwencji, tylko o bezpieczeństwo. Może dzięki temu ktoś zwróci uwagę na to miejsce i uda się coś poprawić, zanim będzie za późno – podsumowuje.

Leśnicy alarmują

Wystarczy kilka suchych dni, silniejszy wiatr i jedna iskra, by doszło do pożaru. Nadleśnictwo Kolbuszowa apeluje do mieszkańców o ostrożność w lasach i przypomina, jak reagować, gdy zauważymy dym lub ogień.

Jak informuje Nadleśnictwo Kolbuszowa, wiosną i latem zagrożenie pożarowe w lasach może bardzo szybko wzrosnąć.

Przelotny deszcz nie oznacza, że problem znika. Wystarczy kilka słonecznych dni, by ściółka ponownie stała się bardzo sucha. W takich warunkach nawet niedopałek papierosa, iskra czy pozostawione szkło mogą doprowadzić do pożaru.

Leśnicy przypominają, że w lesie oraz w odległości do 100 metrów od jego granicy nie wolno używać otwartego ognia ani palić ognisk.

Czego nie robić w lesie?

Nadleśnictwo apeluje, by:

- nie wyrzucać niedopałków papierosów,
- nie zostawiać szklanych odpadów,
- nie blokować wjazdów i rogatek,
- nie rozpalać ognia w lesie ani w jego pobliżu.

Zablokowany wjazd może opóźnić dojazd służb, a przy pożarze liczą się minuty.

Co zrobić, gdy widzimy ogień?

Jeśli zauważymy dym lub ogień w lesie, należy natychmiast zadzwonić pod numer alarmowy 112 lub 998. Po zgłoszeniu służbom warto także poinformować Nadleśnictwo Kolbuszowa.

Punkt Alarmowo-Dyspozycyjny działa od poniedziałku do piątku w godzinach 7:00-15:00 pod numerem: 17 581 21 20. Po godzinie 15:00 oraz w dni wolne od pracy można dzwonić pod numery: 697 060 010, 693 910 044 lub 601 932 002.

Leśnicy są w gotowości

Nadleśnictwo informuje, że leśnicy i strażnicy leśni są przygotowani do reagowania. W magazynach przeciwpożarowych znajdują się m.in. hydronetki, czyli plecakowe zbiorniki na wodę z ręczną pompką.

Choć wyglądają niepozornie, są bardzo skuteczne przy dogaszaniu pożarów, tłumieniu zarzewi ognia i pracy w trudno dostępnych miejscach. Ostatni pożar na terenie Nadleśnictwa Kolbuszowa wystąpił w Leśnictwie Wilcza Wola. Ogień pochłonął około 60 arów młodej sosny i brzozy w wieku około 30 lat.

Leśnicy proszą mieszkańców o czujność i rozwagę. Bo las potrafi rosnąć dziesiątki lat, a spłonąć w kilka minut.

Kamil Ząbczyk



Leśnicy apelują o ostrożność. Pożarów lasów przybywa.

Od początku roku strażacy i leśnicy z terenu Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie interweniowali już kilkadziesiąt razy. Dotychczas odnotowano 23 pożary, które objęły łącznie ponad 6,27 hektara.

Dane pokazują wyraźny wzrost liczby pożarów. W całym 2025 roku na terenie RDLP odnotowano 37 pożarów lasu. W 2024 roku było ich 34, a w 2023 roku tylko 3. Jako główne przyczyny ubiegłorocznych zdarzeń wskazywano podpalenia oraz zaniedbania.

Co ważne, aż 92 procent pożarów w ubiegłym roku zostało wykrytych dzięki czujności osób postronnych. To pokazuje, jak ważne jest szybkie reagowanie. Jeśli widzimy dym w lesie, nie zakładamy, że „pewnie ktoś już zgłosił”.

Lasy Państwowe wydają ogromne środki na ochronę przeciwpożarową. Tylko w 2025 roku przeznaczono 157,1 mln zł. Pieniądze te trafiają m.in. na monitoring, samoloty i śmigłowce, samochody patrolowo-gaśnicze oraz punkty czerpania wody. Ale nawet najlepszy system nie zastąpi rozsądku.

eprasa.pl 293328ae42

GMINA RANIŻÓW

Batalia o drogę trwa

Wieloletni spór między gminą Raniżów a powiatem kolbuszowskim o drogę w Woli Raniżowskiej doczekał się kolejnego rozdziału. Główny Inspektorat Ochrony Środowiska (GIOŚ) wydał ostateczną decyzję, która przekreśla wizję „zwijania asfaltu" czy blokady trasy. Jednocześnie walka o miliony złotych trwa w Sądzie Najwyższym.

Podczas sesji Rady Gminy Raniżów (26 kwietnia 2026 r.) oraz Rady Powiatu Kolbuszowskiego (30 kwietnia 2026 r.) powrócił temat drogi powiatowej przebudowanej w 2019 roku. Punktem zapalnym była wcześniejsza, drastyczna decyzja Podkarpackiego Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska, który nakazał wstrzymanie użytkowania drogi z powodu rzekomego niespełnienia wymagań ochrony środowiska.

Z treści najnowszej decyzji Głównego Inspektora Ochrony Środowiska wynika jednak, że zaskarżona decyzja została uchylona w całości, a postępowanie umorzone. GIOŚ uznał, że choć wymagania ochrony środowiska przy obiektach budowlanych są kluczowe, to w tej sytuacji nie było podstaw do zamykania trasy dla mieszkańców.

— Decyzja z 26 marca 2026 roku uchyla wcześniejszą decyzję. Asfalt nie będzie zwijany, mieszkańcy nie muszą się martwić, droga jest cały czas uczęszczana — uspokajał lokalny działacz Tomasz Cierpich.

Potwierdził to Przewodniczący Rady Powiatu, Mieczysław Burek, cytując treść pisma: „Uchyla zaskarżoną decyzję w całości i umarzam w całości, decyzja jest ostateczna".

„Syf na poboczach" czy certyfikowany materiał?

Choć droga pozostaje otwarta, wójt Władysław Grądziel nie odpuszcza w kwestii wykonania inwestycji. Spór dotyczy przede wszystkim materiału użytego do utwardzenia poboczy. Wójt twierdzi, że zamiast zakontraktowanego kruszywa (ok. 750 ton), użyto „odpadu", co miało przynieść nieuczciwe oszczędności wykonawcy.

— Problem dotyczył usunięcia odpadów z poboczy. Prokurator szuka beneficjentów tych oszczędności. Były pieniądze zabezpieczone na kamień, nie trzeba było kłaść syfu na pobocza — grzmiał wójt Grądziel, dodając, że droga znajduje się w obszarze Natura 2000, co nakłada szczególne rygory ochrony.

Zupełnie inaczej sprawę widzi powiat. Decyzja GIOŚ, na którą powołuje się starostwo, wskazuje, że materiał użyty do budowy mógł zostać zastosowany, a zarzuty o „niespełnieniu wymagań technologicznych" nie znalazły ostatecznego potwierdzenia w rygorze zamykania drogi.



Batalia o drogę w Woli Raniżowskiej trwa. GIOŚ uchylił decyzję o wstrzymaniu użytkowania.

Batalia o 3 miliony złotych w Sądzie Najwyższym

Równolegle do sporu o „odpady", toczy się walka o gigantyczne pieniądze. Przypomnijmy chronologię wydarzeń:

2019 r.: Remont drogi za blisko 4 mln zł. Gmina Raniżów miała dołożyć prawie 2 mln zł, ale odmówiła zapłaty, wytykając błędy w realizacji. Wrzesień 2023 r.: Sąd Okręgowy w Rzeszowie przyznaje rację gminie – samorząd nie musi płacić.Czerwiec 2024 r.: Sąd Apelacyjny w Rzeszowie zmienia wyrok. Gmina ma zwrócić powiatowi dotację wraz z odsetkami i kosztami sądowymi – łącznie ok. 3 miliony złotych.

Starosta kolbuszowski Józef Kardyś podkreślał, że droga służy mieszkańcom, a wygrana przed Sądem Apelacyjnym potwierdza racje powiatu. Wójt Grądziel zapowiedział jednak kasację do Sądu Najwyższego, gdzie sprawa oczekuje obecnie na rozstrzygnięcie.

— Mamy 100-procentową rację. Nie damy się wplątać w finansowanie inwestycji, która nie została zrealizowana zgodnie z projektem ani przepisami prawa — kwituje wójt.

Co dalej?

Decyzja GIOŚ z 26 marca 2026 r. kończy wątek zamykania drogi, co jest wielką ulgą dla kierowców. Nie kończy jednak politycznej i prawnej burzy. Prokuratura wciąż bada wątek materiałów użytych na poboczach, a Sąd Najwyższy zdecyduje, czy budżet gminy Raniżów zostanie obciążony wielomilionową kwotą, która może zachwiać finansami samorządu. Wszystko wskazuje na to, że finał tej sprawy, mimo ostatecznej decyzji inspektoratu, jest wciąż odległy.

Bartosz Posłuszny

GMINA CMOLAS

Gminne pod lupą

Ponad 83 tysiące złotych wpłynęło w 2025 roku do kasy gminy Cmolas z tytułu wynajmu lokali użytkowych, mieszkalnych oraz świetlic wiejskich. Temat zagospodarowania gminnego mienia oraz kondycji Ośrodka Zdrowia stał się głównym punktem obrad radnych z Komisji Rozwoju Gospodarczego, którzy spotkali się 7 maja.

Podczas posiedzenia szczegółowo przeanalizowano raport przedstawiony przez wójt gminy, Bernadettę Wolak-Posłuszny, dotyczący efektywności wykorzystania budynków stanowiących własność samorządu.

Zmiany w Ośrodku Zdrowia

Najwięcej uwagi poświęcono budynkowi gminnego Ośrodka Zdrowia przy ul. Jana Pawła II 6 w Cmolasie. Jak wynika z dokumentacji, parter obiektu jest w pełni zagospodarowany przez jednego najemcę, który regularnie opłaca czynsz oraz media.

Sytuacja zmieniła się jednak na pierwszym piętrze – w 2025 roku, na wniosek dotychczasowego użytkownika, rozwiązano umowę najmu tamtejszych lokali.

Obecnie gmina przygotowuje się do pozyskania nowych najemców. Planowana jest modernizacja instalacji elektrycznej na parterze, co pozwoli na wydzielenie niezależnych obwodów. Taki ruch ma ułatwić rozliczanie mediów i umożliwić podpisanie umów z kilkoma różnymi podmiotami jednocześnie.

Na czym zarabia gmina?

Łączny dochód z wynajmu pomieszczeń w 2025 r. wyniósł dokładnie 83 686,42 zł.

Z analizy finansowej wynika, że najbardziej dochodowe dla budżetu są:

Świetlice wiejskie: Wynajem sal na wesela, zabawy i uroczystości rodzinne przyniósł gminie blisko 32,5 tys. zł.

Lokale w Ośrodku Zdrowia: Wpływy od dwóch najemców opiewały na kwotę ponad 24 tys. zł.

Centrale telefoniczne: Operatorzy Multimedia Polska S.A. oraz Orange płacą za miejsca w budynkach komunalnych (m.in. w Cmolasie, Jagodniku i Trzęsówce) łącznie ponad 16,7 tys. zł rocznie.

Mieszkania komunalne: Czynsz za trzy lokale (dwa w Cmolasie i jeden w Hadykówce) zasilił budżet kwotą blisko 10 tys. zł.

bp



Gminne budynki pod lupą. Cmolas szuka nowych najemców i liczy zyski.

AUTOPROMOCJA

JESTEŚMY DLA CIEBIE
facebook.com/korsokolbuszowskie

GMINA CMOLAS

Budowa rozpoczęta

Mieszkańcy gminy Cmolas oraz kierowcy podróżujący trasą Rzeszów–Radom mogą już zaobserwować pierwsze maszyny na działce przy drodze krajowej nr 9. Sieć Biedronka oficjalnie rozpoczęła budowę swojego najnowszego sklepu w powiecie kolbuszowskim.

Po miesiącach planowania i uzyskiwaniu niezbędnych pozwoleń, długo zapowiadana inwestycja weszła w fazę realizacji. Plac budowy zlokalizowany bezpośrednio przy DK9 został już przygotowany, co zwiastuje szybkie postępy prac przy powstaniu nowego obiektu handlowo-usługowego.

Wybór miejsca nie jest przypadkowy. Nowy punkt handlowy powstaje przy jednej z najważniejszych arterii komunikacyjnych Podkarpacia. Lokalizacja w Cmolasie, tuż przy trasie łączącej Kolbuszową z Tarnobrzegiem i Sandomierzem, gwarantuje duże natężenie ruchu. Sklep ma stać się wygodnym punktem zakupowym nie tylko dla mieszkańców gminy, ale również dla tysięcy osób codziennie przejeżdżających przez powiat kolbuszowski.

Zgodnie z zatwierdzonym projektem, przy nowoczesnym budynku powstanie parking na 40 miejsc postojowych, co ma zapewnić płynność ruchu i komfort klientom zjeżdżającym bezpośrednio z drogi krajowej.

Biedronka konsekwentnie wzmacnia swoją pozycję w powiecie kolbuszowskim. Po trzech działających punktach w samej Kolbuszowej oraz placówce w Raniżowie, przyszedł czas na Cmolas. Otwarcie sklepu w tej miejscowości to element szerszej strategii sieci, polegającej na przybliżaniu oferty do mieszkańców mniejszych gmin i wypełnianiu „białych plam" na handlowej mapie Podkarpacia.

Rozpoczęcie prac budowlanych to sygnał, że termin otwarcia staje się coraz bardziej realny. Jeśli wykonawca utrzyma zakładane tempo, pierwsi klienci przekroczą progi nowej Biedronki w połowie 2026 roku.

Dla lokalnej społeczności budowa sklepu to nie tylko ułatwienie w codziennych obowiązkach, ale także nowe miejsca pracy oraz wpływy do budżetu gminy. Wszystko wskazuje na to, że Cmolas zyska nowoczesne centrum zakupowe, które stanie się jednym z najchętniej odwiedzanych punktów handlowych przy trasie DK9.

bp

eprasa.pl 293328ae42

PODKARPACIE

Nie możemy czekać na kolejne ofiary

Tragiczna śmierć kobiety w Płonnej (powiat sanocki), która zginęła po ataku niedźwiedzia, wywołała lawinę komentarzy i polityczną burzę. Parlamentarzyści z naszego regionu – Zbigniew Chmielowiec oraz Tomasz Buczek – w ostrych słowach domagają się systemowych zmian i realnej ochrony mieszkańców. „Bezpieczeństwo ludzi nie może być marginalizowane" – alarmują.


Fot. Archiwum Korso

Podkarpacie w cieniu strachu. Chmielowiec i Buczek grzmią po tragedii w Płonnej: „Nie możemy czekać na kolejne ofiary".

Ostatnie wydarzenia w Bieszczadach i na Pogórzu pokazują, że problem coraz częstszych spotkań człowieka z drapieżnikami przestał być jedynie turystyczną ciekawostką, a stał się realnym zagrożeniem dla życia.

Zbigniew Chmielowiec: „Łatwo oceniać z perspektywy Warszawy"

Poseł na Sejm RP Zbigniew Chmielowiec podczas posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska stanął w obronie samorządowców, którzy od miesięcy apelują o narzędzia prawne pozwalające na skuteczną reakcję. Parlamentarzysta nie krył oburzenia postawą części polityków z ław opozycyjnych.

— Słuchając niektórych wypowiedzi, odniosłem wrażenie, że brakuje zrozumienia dla codziennej pracy wójtów i burmistrzów. Łatwo jest oceniać sytuację z perspektywy Warszawy — mówił Chmielowiec.

Poseł odniósł się bezpośrednio do słów posłanki Nowej Lewicy, która apele o działanie po tragedii nazwała „rozkręcaniem histerii". Według Chmielowca prawdziwym brakiem szacunku dla ofiar jest przemilczanie problemu.

— Potrzebujemy skutecznych narzędzi: od możliwości realnego odstraszania po jasne procedury eliminacji osobników stanowiących bezpośrednie zagrożenie — podkreślał poseł z Kolbuszowej.

Tomasz Buczek: „Drapieżniki przestały bać się człowieka"

W podobnym, choć jeszcze ostrzejszym tonie, wypowiada się Europoseł Tomasz Buczek. Zwraca on uwagę na zmianę zachowania dzikich zwierząt, które – według jego relacji – wchodzą w tereny zabudowane już nie tylko nocą, ale w „biały dzień".

— Nigdy nie było takiego roku, żeby niedźwiedzie tak często i tak licznie schodziły w tereny zamieszkiwane przez ludzi. Dzika zwierzyna coraz bardziej przestaje bać się człowieka — alarmuje Buczek.

Eurodeputowany przytacza sygnały od mieszkańców Przysietnicy (pow. brzozowski) oraz okolic Rzeszowa, gdzie drapieżniki pojawiają się na prywatnych posesjach. Buczek uderza bezpośrednio w kierownictwo Ministerstwa Klimatu i Środowiska, nazywając działania resortu niewystarczającymi. Ostrzega również przed konsekwencjami dla turystyki – jeśli region zacznie kojarzyć się z agresywną zwierzyną, lokalna ludność żyjąca z przyjezdnych może stanąć w obliczu dramatu finansowego.

Czy będą zmiany w prawie?

Obaj politycy są zgodni: ochrona przyrody jest istotna, ale nie może stać ponad bezpieczeństwem mieszkańców, dzieci i seniorów. Tragedia w Płonnej stała się punktem zwrotnym, który zmusił decydentów do debaty nad tym, jak pogodzić obecność dużych drapieżników z normalnym funkcjonowaniem podkarpackich wsi.

Mieszkańcy Bieszczad i całego województwa oczekują teraz na konkretne rozwiązania systemowe, które wyjdą poza sferę politycznych sporów w stolicy i dadzą samorządowcom realną możliwość obrony swoich obywateli przed zagrożeniem, które czai się tuż za progiem ich domów.

Bartosz Posłuszny

KOLBUSZOWA

Sprzedaż pod parking

To może być jedna z najważniejszych decyzji inwestycyjnych ostatnich miesięcy w Kolbuszowej. Podczas posiedzenia Komisji Finansów i Gospodarki Komunalnej, radni zajęli się projektem uchwały w sprawie sprzedaży atrakcyjnych gruntów gminnych położonych przy ul. Rzeszowskiej. W planach jest tam nie tylko duży obiekt handlowy, ale i parking wielopoziomowy.

Chodzi o kompleks dwóch działek (nr 1494/2 oraz 1495/8) o łącznej powierzchni blisko 0,5 hektara (0,4615 ha). Teren ten, położony w strategicznym punkcie miasta, ma stać się impulsem do dalszego rozwoju infrastruktury handlowej i komunikacyjnej Kolbuszowej.

Od własnych planów do sprzedaży

Decyzja o wystawieniu gruntów na sprzedaż budzi ciekawość w kontekście niedawnej historii tego miejsca. Warto przypomnieć, że jeszcze w 2023 roku gmina Kolbuszowa miała zupełnie inne zamierzenia wobec tego terenu – planowano wówczas, że to sam samorząd wybuduje w tym miejscu parking wielopoziomowy. Obecny projekt uchwały zmienia tę strategię, przerzucając ciężar inwestycji na podmiot prywatny, który wyłoni zaplanowany przetarg.

Co może tam powstać?

Zgodnie z zapisami Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego (MPZP) z listopada 2023 roku, przeznaczenie tych nieruchomości jest bardzo konkretne i ambitne:

Handel wielkopowierzchniowy: Działka nr 1495/8 jest wyznaczona pod budowę obiektów handlowych o powierzchni sprzedaży powyżej 2000 mkw. (symbol UC). Oznacza to, że w tym miejscu może pojawić się duży market lub galeria handlowa.

Rozwiązanie problemów parkingowych: Większa z działek (nr 1494/2) ma służyć poprawie infrastruktury miasta. Plan dopuszcza tam lokalizację parkingu wielopoziomowego (KSG) oraz parkingu naziemnego (KSP).

Komunikacja: Teren obejmuje również drogi wewnętrzne (2KDW), co ma zapewnić sprawną obsługę przyszłego kompleksu.

Tryb sprzedaży: Bez taryfy ulgowej

Władze miasta zdecydowały, że ze względu na dużą powierzchnię, regularny kształt kompleksu oraz jego wysoką atrakcyjność rynkową, sprzedaż odbędzie się w trybie przetargowym.

- Brak jest podstaw do odstąpienia od stosowania trybu przetargowego – czytamy w uzasadnieniu projektu uchwały.

Oznacza to, że o tym, kto zostanie nowym właścicielem gruntów przy ul. Rzeszowskiej, zdecyduje najwyższa zaoferowana cena w otwartej rywalizacji inwestorów.

Projekt ten trafi on pod głosowanie na sesji Rady Miejskiej w Kolbuszowej już 27 maja. Wtedy okaże się, co na ten temat myślą wszyscy radni.

Bartosz Posłuszny

GMINA KOLBUSZOWA

Elektrownie wiatrowe w powiecie?

We wtorek, 19 maja zebrała się Komisja Finansów i Gospodarki Komunalnej Rady Miejskiej w Kolbuszowej. Radni pochylili się nad wnioskiem, który budzi spore emocje – budową wielkich elektrowni wiatrowych na terenie gminy. Choć inwestor przedstawił konkretne plany, burmistrz Grzegorz Romaniuk wydał już w tej sprawie negatywną opinię.

Chodzi o wniosek dotyczący opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (MPZP) pod instalacje dwóch elektrowni wiatrowych. Inwestycja miałaby zostać zlokalizowana na pograniczu dwóch miejscowości: Kolbuszowej Górnej oraz Weryni.

Giganty na horyzoncie

Plany inwestycyjne robią wrażenie rozmachem.

Każdy z dwóch planowanych wiatraków miałby charakteryzować się: mocą do 10 MW, wysokością całkowitą do 270 metrów, średnicą rotora sięgającą 180 metrów.

Dla porównania, obiekty te byłyby znacznie wyższe niż najwyższe budynki w Polsce, co całkowicie zmieniłoby krajobraz południowej części gminy.

Dlaczego Burmistrz jest przeciw?

Mimo trwającej transformacji energetycznej, włodarz Kolbuszowej uznał, że wniosek „nie zasługuje na uwzględnienie". W oficjalnym piśmie z 11 maja 2026 r. burmistrz argumentuje, że budowa wiatraków w tych miejscach byłaby sprzeczna z obowiązującym Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy.

Kluczowe argumenty urzędu to:

Przeznaczenie gruntów: Tereny w Kolbuszowej Górnej i Weryni są wyznaczone jako obszary rolniczej i leśnej przestrzeni produkcyjnej (R). Studium dopuszcza tam rolnictwo, zieleń i infrastrukturę techniczną, ale nie tak potężne instalacje energetyczne.

Zasada ochrony: Zgodnie z lokalnym prawem, urządzenia OZE o mocy powyżej 500 kW można lokalizować jedynie na terenach zabudowy produkcyjno-usługowej (PU). Na pozostałych gruntach dopuszcza się jedynie mikroinstalacje na własne potrzeby.

Plan Ogólny: Właśnie zakończyły się konsultacje projektu planu ogólnego gminy Kolbuszowa, który wprost zakazuje stawiania elektrowni wiatrowych i słonecznych w strefach produkcji rolniczej wyznaczonych w Weryni i Kolbuszowej Górnej.

Lokalizacja pod lupą

Wskazane przez inwestora działki znajdują się w południowych częściach obu wsi. W Weryni teren ten graniczy z Kupnem i Kłapówką , natomiast w Kolbuszowej Górnej działki leżą w sąsiedztwie linii elektroenergetycznej 15kV i sieci gazowej.

Choć są to obecnie tereny wolne od zabudowy, urząd podkreśla konieczność ich ochrony przed rozproszeniem zabudowy technicznej.

bp

AUTOPROMOCJA

Polub Korso Tygodnik Regionalny
facebook.com/korsokolbuszowskie
facebooku

eprasa.pl 293328ae42

Przygotowania do jubileuszu

Trwają intensywne przygotowania do uroczystości Jubileuszu 80 – lecia działalności szkół rolniczych i Zespołu Szkół Agrotechniczno – Ekonomicznych w Weryni.

Dyrekcja i nauczyciele zespołu szkół oraz Komitet Organizacyjny Obchodów 80 – lecia podejmują starania aby obchody miały uroczysty charakter i zarazem były atrakcyjne dla uczestników zjazdu i zaproszonych gości. W dniach poprzedzających zostaną złożone kwiaty i zapalone znicze na grobach zmarłych nauczycieli. W części oficjalnej uroczystości odbędzie się msza św. w Kaplicy Tyszkiewiczów, powitanie i wystąpienia zaproszonych gości oraz odsłonięcie tablicy pamiątkowej z okazji Jubileuszu 80-lecia działalności szkół.

W drugiej części przewidziane zostały wystąpienia zaproszonych zespołów artystycznych, zwiedzanie wystawy i budynku dydaktycznego szkół, zwiedzanie Pałacu Tyszkiewiczów służącego w przeszłości jako szkoła, później jako internat. Przewidziany jest poczęstunek dla uczestników zjazdu oraz uruchomienie małej gastronomii z napojami.

Niezwykle atrakcyjnie zapowiada się część artystyczna. Obok części artystycznej przygotowanej przez gospodarzy zajazdu zaplanowano między innymi; wystąpienia zaproszonych zespołów z Państwowej Szkoły Muzycznej I Stopnia w Kolbuszowej, kapeli ludowej „NIWA" z Niwisk oraz chóru Koła Gospodyń Wiejskich z Weryni. Uroczystość zakończy „Bal Absolwenta" zorganizowany przed budynkiem szkoły.

Do 10 maja oficjalnie za pośrednictwem internetu swój udział w uroczystościach jubileuszowych zgłosiło 218 absolwentów. Nie są to dane ścisłe, mogą ulec zwiększeniu nawet o ponad 30%. Wielu absolwentów zadeklarowało swój udział w uroczystościach telefonicznie lub w inną drogą. Udział w zjeździe zgłosił absolwent z 1953 roku Pan Eugeniusz Wilk. Wielki szacunek dla Pana Eugeniusza, dużo zdrowia. Jest Pan ozdobą naszego zjazdu. Wśród zgłoszeń dominują absolwenci z lat 70-tych (79 osób) oraz 80-tych (59osób). Najliczniej zgłosili swój udział absolwenci z 1977 roku (22 osoby) i 1982 roku (19 osób). Szczegółowe dane zawiera załączona dalej tabela.

Organizatorzy zapraszają serdecznie wszystkich którzy, jeszcze nie zdecydowali o swoim udziale w uroczystościach jubileuszowych rozpoczynających się 30 maja od godziny 1100 na terenie obiektów Zespołu Szkół Agrotechniczno - Ekonomicznych w Weryni. Im nas będzie więcej to uroczystość będzie jeszcze bardziej okazała i atrakcyjna.

Edward Fryzeł,
absolwent z 1966 roku

Oddali hołd bohaterom

„Przechodniu, powiedz Polsce, żeśmy polegli wierni w jej służbie" – te legendarne słowa wybrzmiały z nową mocą w poniedziałek, 18 maja. Przed budynkiem Zespołu Szkół Technicznych w Kolbuszowej uczczono 82. rocznicę zwycięskiej bitwy o Monte Cassino, wspominając szczególnie tych bohaterów, dla których droga do wolnej Polski zaczęła się właśnie tutaj – na ziemi kolbuszowskiej.

Uroczystość przed tablicą pamiątkową wmurowaną w ścianę ZST stała się momentem zatrzymania w codziennym biegu. W blasku majowego słońca, przy dźwiękach hymnu państwowego, zgromadzeni goście, kombatanci, młodzież szkolna oraz mieszkańcy oddali hołd żołnierzom 2. Korpusu Polskiego.

Pamięć wykuta w kamieniu

Dyrektor szkoły, Grażyna Pełka, witając zebranych, przypomniała, że Monte Cassino to nie tylko odległy punkt na mapie Włoch, ale integralna część lokalnej tożsamości.

— To symbol odwagi i niezłomności polskiego żołnierza. To także część historii naszego regionu, bo wśród poległych byli synowie tej ziemi — podkreśliła dyrektor Pełka, wskazując na nazwiska wyryte na tablicy.

Szczególną chwilą było przywołanie sylwetek trzech żołnierzy z powiatu kolbuszowskiego, którzy oddali życie w krwawym boju o wzgórze klasztorne: ppor. Jan Babiuch (pochodzący z Cmolasu), sap. Michał Posłuszny (urodzony w Hadykówce), strz. Franciszek Smolak (pochodzący z Turzy).

Dla nich maj 1944 roku był ostatnim miesiącem życia, a ich ofiara na stałe wpisała się w narodowy panteon chwały.

Modlitwa za tych, którzy „poszli przez morza i oceany"

Duchowe wsparcie uroczystości zapewnił ks. Lucjan Szumierz, który odmówił modlitwę za poległych. Proboszcz zwrócił uwagę na istotny problem zanikania pamięci historycznej w przestrzeni publicznej.

— Kilka osób pytało mnie po drodze, co to za zgromadzenie. To pokazuje, jak ważne jest, abyśmy o takich rocznicach mówili i je popularyzowali. Pamięć jest naszym obowiązkiem — zaznaczył kapłan, przywołując przejmujące słowa „Testamentu poległych".

Starosta: „Wolność nie jest dana raz na zawsze"

Głos zabrał również Starosta Kolbuszowski Józef Kardyś. W swoim wystąpieniu skupił się na współczesnym znaczeniu patriotyzmu.

— Wolność musimy pielęgnować i przekazywać jej wartość kolejnym pokoleniom. Dziś oddajemy hołd tym, którzy zapłacili najwyższą cenę. Ich poświęcenie jest dla nas zobowiązaniem — mówił starosta, dziękując młodzieży za liczną obecność.

Uroczystość zakończyła się złożeniem wieńców i zapaleniem zniczy pod tablicą pamiątkową. Dla uczniów Zespołu Szkół Technicznych była to niezwykła lekcja historii „na żywo" – przypominająca, że wielka historia świata ma swoje korzenie w małych miejscowościach, takich jak Cmolas, Turza czy Hadykówka. Pamięć o bohaterach spod Monte Cassino w Kolbuszowej pozostaje żywa, stanowiąc most między pokoleniem, które o wolność walczyło, a tym, które dziś może się nią cieszyć.

bp

MATERIAŁ PROMOCYJNY

Dobiegają końca prace w Zespole Szkół w Weryni!

W Zespole Szkół Agrotechniczno-Ekonomicznych w Weryni trwa prawdziwa metamorfoza. To, co jeszcze niedawno było zwykłymi szkolnymi pomieszczeniami, dziś zamienia się w nowoczesną przestrzeń edukacyjną na miarę XXI wieku.

W budynku, w którym mieści się stołówka i pracownia gastronomiczna, zaszła prawdziwa rewolucja. Stare płytki i wysłużone instalacje ustąpiły miejsca nowym rozwiązaniom. Powstały świeże ścianki działowe, nowoczesne instalacje, a wnętrza zmieniły się nie do poznania.

Najważniejszym elementem inwestycji jest nowa pracownia gastronomiczna z częścią cukierniczą oraz pomieszczenia do nauki teoretycznej i praktycznej, w tym obsługi kelnerskiej. Do tego zaplecze, szatnie, sanitariaty i pełna dostępność dla osób z niepełnosprawnością. Aktualnie trwa doposażanie pracowni i montaż specjalistycznego sprzętu, finał jest już naprawdę blisko.

Pracownie na miarę przyszłości

Efektem modernizacji będzie jedna z najnowocześniejszych pracowni gastronomicznych na Podkarpaciu. Uczniowie będą mogli zdobywać umiejętności w warunkach niemal identycznych jak w profesjonalnych kuchniach i cukierniach.

Nowa pracownia to m.in.:

- klimatyzowana kuchnia z pełnym wyposażeniem,
- stanowiska egzaminacyjne do kwalifikacji gastronomicznych,
- zaplecze dostawcze z rampą rozładunkową,
- nowo wybudowana winda towarowa, magazyny i pomieszczenia transportowe.

Z nowoczesnej infrastruktury będą korzystać uczniowie kształcący się w zawodach: kucharz, cukiernik, piekarz, kelner, technik żywienia i usług gastronomicznych oraz operator maszyn przemysłu spożywczego.

Kompleksowa przebudowa instalacji

Modernizacja objęła również wszystkie instalacje:
- elektryczną,
- sanitarną,
- wodno-kanalizacyjną,
- gazową,
- centralnego ogrzewania.

Zamontowano także klimatyzację, wentylację mechaniczną oraz wymieniono drzwi wewnętrzne i zewnętrzne. To inwestycja, która zapewni komfort i bezpieczeństwo na lata.

Dlaczego to takie ważne?

Nowa infrastruktura to ogromny krok naprzód dla szkoły i jej uczniów.

Dzięki niej nauka odbywać się będzie w warunkach zbliżonych do rzeczywistego środowiska pracy, szkoła stanie się jeszcze bardziej atrakcyjna dla przyszłych kandydatów, wzrośnie jakość kształcenia zawodowego, a także placówka będzie w pełni dostosowana do potrzeb osób z niepełnosprawnością.

Inwestowanie w młodzież

Całkowity koszt inwestycji to ponad 2,5 mln zł, a jej realizacja jest możliwa dzięki środkom pozyskanym przez Samorząd Powiatu Kolbuszowskiego z Programu Polski Ład. – Wszystkie te działania realizujemy z myślą o młodzieży z naszego powiatu. Chcemy, aby uczyli się w nowoczesnych i bezpiecznych warunkach, które pozwolą im rozwijać pasje i zdobywać umiejętności potrzebne na współczesnym rynku pracy – mówi Starosta Kolbuszowski Józef Kardyś. - Inwestujemy w szkoły, bo inwestujemy w przyszłość naszej młodzieży. Naszym celem jest, aby uczniowie mieli najlepsze warunki do nauki i rozwoju – podkreśla.

Barbara Żarkowska



Nowoczesne zaplecze kuchenne w Zespole Szkół Agrotechniczno-Ekonomicznych w Weryni.



Nowo wybudowana winda towarowa ułatwi transport produktów i sprzętu między pomieszczeniami, zapewniając wygodę i bezpieczeństwo użytkowania.

eprasa.pl 293328ae42

Ratownicy w czołówce

Wojciech Machowski i Paweł Pasek znakomicie zaprezentowali się podczas Regionalnych Mistrzostw w Ratownictwie Medycznym w Katowicach. Reprezentanci Podkarpackiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Mielcu, na co dzień związani z podstacją w Kolbuszowej, zajęli 7. miejsce i wywalczyli awans do Mistrzostw Polski.



Wojciech Machowski (z prawej) i Paweł Pasek (z uniesionymi rękami).

Fot. PSPR Mielec (2)

O sukcesie poinformowała w piątek, 15 maja, Podkarpacka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Mielcu.

W zawodach w Katowicach rywalizowało ponad 40 zespołów z Polski i zagranicy. Ratownicy mierzyli się z wymagającymi, realistycznymi scenariuszami medycznymi, które sprawdzały wiedzę, opanowanie, współpracę i odporność na stres.

Drużyna w składzie Wojciech Machowski i Paweł Pasek zajęła wysokie 7. miejsce, meldując się w pierwszej dziesiątce mistrzostw.

Awans do Mistrzostw Polski

Regionalne Mistrzostwa w Ratownictwie Medycznym były jednocześnie eliminacjami do Mistrzostw Polski.

Dzięki świetnemu wynikowi ratownicy reprezentujący PSPR w Mielcu - wśród nich Wojciech Machowski, kierownik podstacji w Kolbuszowej, oraz Paweł Pasek, pracujący w tej samej podstacji - awansowali do krajowego etapu rywalizacji.

– Szczęśliwa siódemka i awans do Mistrzostw Polski – podsumowała Podkarpacka Stacja Pogotowia Ratunkowego.



Medycy mierzyli się z różnymi scenariuszami.

Dziewięć trudnych zadań

Zawody rozpoczęły się 13 maja i trwały dwa dni.

Organizatorzy przygotowali 9 zadań - 4 nocne i 5 dziennych. Każde z nich wymagało szybkiego podejmowania decyzji, dobrej komunikacji, wiedzy medycznej i pracy pod presją czasu. To nie była więc rywalizacja „na papierze", ale sprawdzian w warunkach możliwie zbliżonych do prawdziwych działań ratowniczych.

To przekłada się na codzienną pomoc

Jak podkreśla PSPR w Mielcu, takie wydarzenia są nie tylko formą sportowej rywalizacji. To także okazja do wymiany doświadczeń, doskonalenia umiejętności i podnoszenia kompetencji. A to później przekłada się na jeszcze skuteczniejszą pomoc pacjentom w codziennej pracy.

Powód do dumy

Podkarpacka Stacja Pogotowia Ratunkowego pogratulowała swoim reprezentantom świetnego wyniku, profesjonalizmu i godnego reprezentowania jednostki wśród najlepszych zespołów ratownictwa medycznego.

– To dla nas powód do wielkiej dumy – czytamy w komunikacie. Teraz przed ratownikami kolejny etap - Mistrzostwa Polski.

Kamil Ząbczyk

Magiczna Noc Muzeów

To był wieczór, w którym czas w kolbuszowskim skansenie na chwilę się zatrzymał. Sobotnia Noc Muzeów (16 maja) przyciągnęła tłumy mieszkańców i turystów, którzy chcieli doświadczyć magii dawnej wsi w wyjątkowej, nocnej oprawie. Połączenie malarstwa współczesnego z dźwiękami dawnej Europy okazało się strzałem w dziesiątkę.

Choć skansen w Kolbuszowej zachwyca o każdej porze dnia, to właśnie po zmroku, wśród zabytkowych chat i cieni rzucanych przez wiekowe drzewa, nabiera on mistycznego charakteru. Tegoroczna edycja wydarzenia udowodniła, że kultura ludowa i sztuka wysoka potrafią rozmawiać tym samym językiem.

Wydarzenia rozpoczęły się o godzinie 18:00 w spichlerzu z Bidzin. Drewniane, surowe wnętrze zabytkowego obiektu stało się tłem dla wystawy „Dwie strony koloru". Swoje prace zaprezentowali dwaj uznani artyści – Janusz Skowron oraz Mirosław Szędzioł.

Uczestnicy wernisażu mogli skonfrontować dwie zupełnie inne wrażliwości. Zamiast „krzyczeć" ze ścian nowoczesnych galerii, tutaj – jak zauważali goście – prace artystów „cicho patrzyły" na widzów, zapraszając do refleksji w atmosferze spokoju i uważności.

Gdy nad Parkiem Etnograficznym zapadł zmrok, centrum wydarzeń przeniosło się do zabytkowego kościoła pw. św. Marka Ewangelisty. To tam o 19:45 wybrzmiał koncert „Melodie Środka. Muzyka Europy Kolberga".

Pod sklepieniem świątyni rozbrzmiały dźwięki w wykonaniu pedagogów Państwowej Szkoły Muzycznej w Stalowej Woli oraz zaproszonych gości. Wykonawcy zabrali słuchaczy w niezwykłą podróż przez Europę, jaką znał i opisywał Oskar Kolberg. Tradycyjne instrumentarium i mistrzowskie wykonanie sprawiły, że dawne melodie – pełne emocji i historii minionych pokoleń – brzmiały niezwykle świeżo i współcześnie.

Tegoroczna Noc Muzeów w Kolbuszowej po raz kolejny pokazała, że skansen to nie tylko zbiór martwych eksponatów, ale tętniące życiem centrum kultury. Połączenie malarstwa, muzyki i zabytkowej architektury stworzyło przestrzeń, w której tradycja spotkała się z teraźniejszością.

Zdjęcia z tego wydarzenia można obejrzeć na naszej stronie korsokolbuszowskie.pl **bp**

Pomocni druhowie

Strażacy ochotnicy z Brzostowej Góry po raz kolejny pokazali, że ich pomoc nie kończy się na akcjach ratowniczych. Dzięki nim drewno trafiło do starszych, schorowanych i potrzebujących mieszkańców miejscowości.

Jak informują druhowie OSP Brzostowa Góra, wszystko zaczęło się od informacji przekazanej przez Wojciecha Cebulę, który zwrócił się do pani sołtys z możliwością przekazania opału dla mieszkańców Brzostowej Góry.

Po rozeznaniu potrzeb okazało się, że wsparcia potrzebują przede wszystkim osoby starsze, schorowane oraz znajdujące się w trudnej sytuacji życiowej. Wtedy do działania wkroczyli strażacy.

Druhowie zostali poproszeni o pomoc w realizacji akcji „Opał" i - jak sami podkreślają - niezwłocznie przystąpili do pracy.

Ich działania obejmowały: transport drewna, pocięcie drewna, łupanie opału i dostarczenie go do potrzebujących mieszkańców. To była konkretna pomoc, która nie kończyła się na symbolicznym geście, ale realnie wpłynęła na codzienne życie wielu osób.

Strażacy podkreślają, że taka bezinteresowna praca daje coś więcej niż tylko opał na zimniejsze dni.

– Bezinteresowna praca nie tylko zapewniła ciepło w domach potrzebujących mieszkańców, ale także dała im poczucie wsparcia i bezpieczeństwa ze strony lokalnej społeczności. Cieszymy się, że mogliśmy wspólnie zrobić coś dobrego – napisali druhowie.

OSP to nie tylko wyjazdy do pożarów, wypadków czy podtopień. To również codzienna obecność w życiu lokalnej społeczności i pomoc tam, gdzie jest naprawdę potrzebna.

W Brzostowej Górze znów pokazano, że czasem najważniejsza akcja ratunkowa nie zaczyna się od syreny, ale od zwykłego pytania: „Czy ktoś potrzebuje pomocy?". **kz**



Strażacy ochotnicy spisali się na medal.

Fot. OSP Brzostowa Góra (2)



Druhowie wzięli sprawy w swoje ręce.

eprasa.pl 293328ae42

Małe krokodyle opanowały miasto

Kolbuszowa znów zrobiła się zielona, wesoła i bardzo krokodyla. W czwartek, 14 maja, odbył się Wiosenny Festiwal Małych Krokodyli 2026. Tegoroczna edycja przebiegała pod hasłem „Magiczny Krokodyl”.

Uczestnicy festiwalu zebrali się rano na rynku przy placu Wolności, skąd wyruszył kolorowy pochód. Dzieci przebrane za małe krokodylki, wraz ze swoimi opiekunami, przemaszerowały ulicą Obrońców Pokoju w stronę Miejskiego Domu Kultury w Kolbuszowej.

Wesoły korowód przyciągał uwagę przechodniów. Małe krokodyle zatrzymały się m.in. pod redakcją Korso oraz przy Urzędzie Miejskim w Kolbuszowej.

Władze maszerowały z dziećmi

W tym roku do pochodu dołączyli także przedstawiciele władz Kolbuszowej.

Razem z dziećmi maszerowali burmistrz Grzegorz Romaniuk, wiceburmistrz Krzysztof Wójcicki, przewodniczący rady miejskiej Jan Fryc oraz Andrzej Selwa, kierownik referatu Promocji, Kultury, Turystyki i Współpracy z Zagranicą.

Samorządowcy odprowadzili korowód pod urząd miejski, po czym odłączyli się od pochodu i wrócili do swoich obowiązków.



Tomasz Blicharz przygrywał krokodylkom.

Magia, iluzja i konkursy

Organizatorem wydarzenia był Miejski Dom Kultury w Kolbuszowej.

Tegoroczna edycja przeniosła najmłodszych w świat magii, iluzji i scenicznych sztuczek. Gościem specjalnym festiwalu był iluzjonista Marek Polak, który przygotował dla dzieci magiczny pokaz na scenie MDK. Nie zabrakło także konkursów.

W jednym z nich grupy przedszkolne prezentowały zabawy z elementami iluzji pod hasłem „Znikający Krokodyl”. Zadaniem dzieci było przygotowanie krótkiego występu, w którym tytułowy krokodyl znikał w magiczny sposób.

Był również konkurs plastyczny „Czarodziejski Krokodyl”, w którym dzieci przygotowywały grupowe prace związane z festiwalowym motywem.

Atrakcje dla najmłodszych

Po pochodzie uczestnicy przenieśli się do Miejskiego Domu Kultury, gdzie zaplanowano występy konkursowe, prezentację prac plastycznych oraz happening w plenerze.

Na dzieci czekały także dodatkowe atrakcje: zjeżdżalnia, trampolina, wata cukrowa, lody, słodycze i kiełbaski.

O godzinie 11 rozpoczął się Magiczny Pokaz Iluzji Marka Polaka, a później ogłoszono wyniki konkursów i wręczono nagrody oraz dyplomy. Festiwal zakończył się około godziny 13.

Kamil Ząbczyk


Władze też wzięły udział w przemarszu.


Najmłodsi zapamiętają ten dzień na długo.



Przedszkolaki dumnie paradowały przez miasto.


Humory dopisywały zarówno także przedszkolankom.



Miasto nad Nilem zrobiło się zielone od małych krokodyli.

Więcej zdjęć na stronie www.korsokolbuszowskie.pl

eprasa.pl 293328ae42

Uczniowie na medal

Wiedza o przepisach, jazda po torze przeszkód i pierwsza pomoc - z tym mierzyli się uczestnicy powiatowych eliminacji Ogólnopolskiego Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym. Zawody odbyły się w Zespole Szkół Agrotechniczno-Ekonomicznych w Weryni.

Jak informuje Komenda Powiatowa Policji w Kolbuszowej, w eliminacjach wzięło udział łącznie 10 drużyn ze szkół powiatu kolbuszowskiego.

Uczniowie rywalizowali w trzech konkurencjach: teście wiedzy z zakresu ruchu drogowego oraz dwóch zadaniach praktycznych. Tradycyjnie zawody odbyły się na terenie ZSA-E w Weryni.

Policjanci czuwali

Nad prawidłowym przebiegiem turnieju czuwała komisja pod przewodnictwem podkom. Łukasza Bajka, naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego KPP w Kolbuszowej.

Wspierali go policjanci kolbuszowskiej drogówki. Uczniowie byli oceniani także z wiedzy i umiejętności udzielania pierwszej pomocy. Tę część nadzorował podkom. Adrian Kocój, policyjny ratownik kwalifikowanej pierwszej pomocy. Punkty przyznawano zarówno w klasyfikacji zespołowej, jak i indywidualnej.

Kto wygrał?

Po kilku godzinach zmagań wyłoniono zwycięzców. W kategorii klas 6 i młodszych pierwsze miejsce zajęła Szkoła Podstawowa w Raniżowie. W kategorii klas 7-8 również najlepsza okazała się Szkoła Podstawowa w Raniżowie.

Wśród szkół średnich zwyciężył gospodarz wydarzenia - Zespół Szkół Agrotechniczno-Ekonomicznych w Weryni. To właśnie te drużyny będą reprezentować powiat kolbuszowski na etapie wojewódzkim.

Dyplomy i nagrody

Zwycięzcy otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz nagrody. Wręczyli je m.in. podkom. Łukasz Bajek, wicestarosta kolbuszowski Wojciech Cebula, zastępca burmistrza Kolbuszowej Krzysztof Wójcicki, kierownik Wydziału Komunikacji Starostwa Powiatowego Władysław Wachnicki oraz dyrektor ZSA-E w Weryni Zbigniew Bogacz.

Organizatorami turnieju byli Komenda Powiatowa Policji w Kolbuszowej, Starostwo Powiatowe w Kolbuszowej, Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego oraz Urząd Miejski w Kolbuszowej. Wsparcia udzielił także Komendant Powiatowy PSP w Kolbuszowej.

Nagrody ufundowali starosta kolbuszowski, WORD w Rzeszowie, kolbuszowski magistrat oraz Urząd Gminy w Raniżowie.

kz



Najlepsi zostali nagrodzeni.


Fot. KPP Kolbuszowa (2)
Uczniowie musieli wykazać się wiedzą.

Tradycja wciąż żywa

Majówki to nie tylko nabożeństwa ku czci Matki Bożej, ale także ważna część lokalnej tradycji. Choć dziś coraz częściej odbywają się w kościołach, w powiecie kolbuszowskim nadal są osoby i grupy, które spotykają się przy kapliczkach, śpiewają litanię i pielęgnują zwyczaj znany od pokoleń.

Pięknym przykładem jest Kolbuszowski Klub Nordic Walking.

Jak informują jego członkowie, 13 maja odbył się marsz połączony z odśpiewaniem majówki. Uczestnicy przeszli pod kapliczkę znajdującą się na trasie między Nową Wsią a Brzezówką, znaną jako kapliczka u pani Pacynowej.

Na miejscu złożono bukiet kwiatów, odśpiewano Litanię Loretańską oraz pieśni maryjne. – To było piękne spotkanie - podsumowali członkowie klubu.

Majówki także w skansenie

Do udziału w nabożeństwach majowych zachęca również Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej. Pracownicy muzeum oraz członkowie Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów z Kolbuszowej zapraszają w majowe poniedziałki na nabożeństwa ku czci Matki Bożej przy kapliczce ze Staniszewskiego.

Dwa spotkania już się odbyły - 4, 11 i 18 maja. Przed nami ostatni termin: 25 maja o godz. 16:30. To szczególne miejsce, bo skansen sam w sobie jest przestrzenią pamięci o dawnej wsi, a majówka przy kapliczce idealnie wpisuje się w ten klimat.

Kapliczka jako centrum wsi

Dawniej kapliczki i krzyże przydrożne były nieodłącznym elementem krajobrazu polskiej wsi. Nie pełniły tylko funkcji religijnej. Były miejscem spotkań, rozmów i wspólnej modlitwy.

Majowe nabożeństwa odbywały się zwykle wieczorem, po pracy w polu. Ktoś przynosił kwiaty, ktoś zapalał świecę, ktoś zaczynał pieśń, a po chwili płynęło dobrze znane: „Chwalcie łąki umajone”.

Sercem majówki był śpiew - naturalny, często wielogłosowy, przekazywany z pokolenia na pokolenie. Jedna osoba, najczęściej doświadczona kobieta, „dawała ton”, a reszta podejmowała melodię. Śpiewano Litanię Loretańską i pieśni maryjne, m.in. „Serdeczna Matko”, „Po górach, dolinach” czy „Zdrowaś Maryjo”.

Nie tylko modlitwa

Majówki miały oczywiście wymiar religijny, ale były także ważnym wydarzeniem społecznym. To była okazja, by spotkać sąsiadów, porozmawiać, wymienić się wiadomościami, a czasem - jak to na wsi - także dowiedzieć się, kto z kim przyszedł i kto kogo odprowadził.

W maju oddawano cześć Maryi, ale w kulturze ludowej miesiąc ten miał również znaczenie symboliczne. Przyroda budziła się do życia, wszystko kwitło, a modlitwa przy kapliczce miała także charakter ochronny - proszono o opiekę nad ludźmi, domami, polami i całą wspólnotą.

Tradycja zmieniła formę, ale trwa

Dziś majówki przy kapliczkach są rzadsze niż dawniej. Wsie się zmieniają, mieszkańcy są bardziej mobilni, a nabożeństwa majowe częściej odbywają się w kościołach. Mimo to tradycja nie zniknęła.

Podtrzymują ją seniorzy, lokalne stowarzyszenia, koła gospodyń, pasjonaci dziedzictwa i takie grupy jak Kolbuszowski Klub Nordic Walking. Może dziś przy kapliczce nie szuka się już kandydata na męża czy żonę, ale nadal można znaleźć coś równie ważnego - wspólnotę, pamięć i chwilę zatrzymania.

kz



Fot. Kolbuszowski Klub Nordic Walking
– To było piękne spotkanie - podsumowali członkowie klubu.

Kulturalny maraton

Miejski Dom Kultury w Kolbuszowej szykuje intensywne tygodnie pełne wydarzeń. W programie znalazły się koncerty, konkursy, festiwale, kabaret, spotkanie z poezją oraz wydarzenia dla dzieci, młodzieży i dorosłych.

Zapowiada się kilka tygodni, w których MDK będzie pracował na pełnych obrotach.

Tradycja i żywa muzyka

W niedzielę, 24 maja, odbędzie się XIII Festiwal Żywej Muzyki na Strun Dwanaście i Trzy Smyki pod hasłem „Czerpanie z tradycji - etno dysputa”.

Wydarzenie obejmie seminarium w sali widowiskowej im. Michała Czartoryskiego oraz otwarty dla publiczności konkurs na estradzie plenerowej. Na scenie pojawią się kapele ludowe i instrumentaliści z południowo-wschodniej Polski.

Śpiew i grillowanie

31 maja zaplanowano natomiast konkurs dla dorosłych „Gwiazdy, Gwiazdki, Gwiazdeczki”.

Tym razem będzie to połączenie muzyki i kulinarnej rywalizacji. W programie znalazł się konkurs wokalny „Maj, piękny maj” oraz konkurs kulinarny „Wiosenne grillowanie”. Zgłoszenia przyjmowane są do 18 maja.

„Szczebioty” dla najmłodszych wokalistów

18 i 19 czerwca w MDK odbędzie się pierwsza edycja Festiwalu Polskiej Piosenki Dziecięcej „Szczebioty”.

Zaplanowano przesłuchania konkursowe oraz etap finałowy. Zgłoszenia wraz z nagraniem audio-video można przesyłać mailowo do 20 maja.

Kabaretowe Trele Morele

13 czerwca na scenie MDK pojawią się uczestnicy Przeglądu Przedstawień Humorystycznych „Kabaretowe Trele Morele”.

To propozycja dla grup kabaretowych i wszystkich, którzy chcą sprawdzić swoje sceniczne umiejętności przed publicznością. Zgłoszenia przyjmowane są do 29 maja.

Talenty dzieci i młodzieży

14 czerwca odbędzie się przegląd osiągnięć artystycznych dzieci i młodzieży „Gwiazdy, Gwiazdki, Gwiazdeczki”. Młodzi artyści zaprezentują się w trzech kategoriach: wokalnej, tanecznej i plastycznej. Zgłoszenia można przesyłać do 1 czerwca.

Tego dnia rozstrzygnięty zostanie także konkurs plastyczny dla dzieci w wieku od 8 do 14 lat „ROBO-KROKO-SMOK-MACHINA”. Termin zgłoszeń upływa 29 maja.

Na finał muzyka Władysława Pogody

28 czerwca odbędzie się koncert inspirowany muzyką Władysława Pogody pod tytułem „Pogoda Odlotowo”.

Na scenie wystąpią Pogodne Kolbuszowskie Dęciaki pod batutą Dariusza Bańki, Śmigające Muzykanty - Pogodne Wnuki Władysława, Śpiewające Kokoszki: Janina Czachor, Julia Stypa i Katarzyna Liszcz-Starzec, a także Piejące Koguty - Paweł Steczowski i Paweł Rydzy. **kz**

eprasa.pl 293328ae42

Od synagogi do skansenu

Kolbuszowski skansen jest dziś jedną z największych atrakcji regionu i miejscem, które opowiada historię Lasowiaków oraz Rzeszowiaków. Jego początki były jednak bardzo skromne - zaczęło się od pasji lokalnych społeczników, wystawy sztuki ludowej i dawnej synagogi, która przez lata była pierwszą siedzibą muzeum.

Historia Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej sięga lat 50. XX wieku.

Wszystko zaczęło się od społeczników

Z powstaniem placówki nierozerwalnie wiąże się działalność Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przyrody i Kultury im. J.M. Goslara, które działało bardzo prężnie w latach 1956-1959.

Jednym z jego najważniejszych celów było utworzenie muzeum regionalnego. Szczególne zasługi w tym zakresie mieli dr Kazimierz Skowroński, pierwszy prezes Towarzystwa, a także Maciej Skowroński i Józef Niezgoda.

Ich praca zaowocowała otwarciem placówki 26 kwietnia 1959 roku. Zalążkiem zbiorów etnograficznych stały się eksponaty zaprezentowane wcześniej na wystawie „Sztuka ludowa Lasowiaków", pokazanej w grudniu 1957 roku w Powiatowym Domu Kultury w Kolbuszowej, a później także w Sokołowie.

Pierwszą siedzibą muzeum był budynek dawnej synagogi. To tam mieściło się również Towarzystwo.

Pierwsze wystawy i szybki rozwój

W pierwszych latach działalności Muzeum Regionalne prowadziło bardzo aktywną działalność wystawienniczą.

Obok stałej ekspozycji poświęconej kulturze materialnej Lasowiaków oraz zabytkom archeologicznym, organizowano także liczne wystawy czasowe.

Na przełomie 1961 i 1962 roku przygotowano aż pięć takich ekspozycji. Wśród nich znalazły się m.in. „Reprodukcje arcydzieł malarstwa światowego", „Zabytki powiatu kolbuszowskiego w akwareli Józefa Augustynowicza", „Cmentarzysko łużyckie z Trzęsówki" oraz wystawy przygotowane ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Rzeszowie.

W kolejnych latach placówka skupiła się głównie na podtrzymywaniu i rozwijaniu wystawy stałej. Było to duże osiągnięcie, zwłaszcza że działalność opierała się wówczas przede wszystkim na społecznej pracy członków Towarzystwa.

O wysokim poziomie muzeum świadczy choćby wpis wybitnego aktora Wojciecha Siemiona, który po zwiedzaniu napisał: „Serdecznie dziękuję za gościnę w Muzeum! Zbiory, układ, no i... przewodnik znakomity!".

Ważne publikacje dla badaczy regionu

Istotnym elementem działalności Muzeum Regionalnego i Towarzystwa była także praca wydawnicza.

W latach 1961-1971 ukazało się 11 numerów „Biuletynów". Dziś są one ważnym źródłem wiedzy dla osób zajmujących się historią, archeologią i etnografią regionu. Można powiedzieć, że dla badaczy Kolbuszowszczyzny to taka obowiązkowa lektura - tylko bez dzwonka na przerwę.

Upaństwowienie i pomysł na skansen

1 stycznia 1972 roku Muzeum zostało upaństwowione decyzją Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, uzgodnioną z Ministerstwem Kultury i Sztuki. Kierownikiem placówki został Maciej Skowroński. To właśnie on zainicjował działania prowadzące do utworzenia parku etnograficznego w Kolbuszowej.

W tym czasie Towarzystwo skoncentrowało się bardziej na działalności wydawniczej i popularyzacji wiedzy o regionie, zmieniając nazwę na Towarzystwo Kultury im. J.M. Goslara w Kolbuszowej.

Na początku lat 70. muzeum przygotowało kilka ważnych wystaw, m.in. „Meble kolbuszowskie", „Sztuka ludowa Lasowiaków", „Pradzieje powiatu kolbuszowskiego" czy „Plastyka obrzędowa Lasowiaków i Rzeszowiaków".

Narodziny Muzeum Kultury Ludowej

Przełomowy okazał się rok 1974. Najpierw Naczelnik Powiatu w Kolbuszowej nadał muzeum nowy statut. Rozszerzono wtedy zakres działalności placówki i zmieniono jej nazwę na Muzeum Kultury Ludowej.

Pod koniec tego samego roku, na wykupionych gruntach przy ul. Wolskiej, rozpoczęto zestawianie pierwszych obiektów przyszłego parku etnograficznego. Lata 1974-1978 były okresem intensywnej pracy nad organizacją skansenu.


Fot. K. Ząbczyk

Obecnie dawna synagoga jest siedzibą Oddziału Edukacji Kulturalnej i Regionalnej.


Fot. Z archiwum MKL (2)

Maciej Skowroński zainicjował prace na rzecz utworzenia parku etnograficznego w Kolbuszowej.


Otwarcie skansenu przy Wolskiej z udziałem wiceministra kultury prof. Wiktora Zina miało miejsce 4 maja 1978 roku.

Uroczyste otwarcie odbyło się 4 maja 1978 roku z udziałem wiceministra kultury prof. Wiktora Zina. Dzień później obradowała zwołana przy tej okazji Ogólnopolska Konferencja Parków Etnograficznych. Z czasem kolbuszowski skansen stał się główną atrakcją turystyczną miasta.

Nowe przestrzenie i kolejne wystawy

Dzięki powstaniu parku etnograficznego muzeum zyskało nowe możliwości ekspozycyjne.

W głównym budynku przy ul. Piekarskiej można było częściej organizować wystawy czasowe. Prezentowano tam m.in. „Sztukę Nepalu", „Sztukę Jawy", „Fajans polski w zbiorach MKL", „Pasterstwo Wschodnich Karpat Rumuńskich" czy wystawę „Nowe nabytki MKL 1980-1983".

21 września 1984 roku otwarto ważną wystawę historyczną „Kolbuszowa - moje miasto". Było to symboliczne nawiązanie do pierwotnych celów, które przyświecały twórcom muzeum - dokumentowania i opowiadania historii lokalnej społeczności.

Muzeum Pożarnictwa i nowa siedziba

W drugiej połowie lat 80. zaszły kolejne ważne zmiany.

W 1986 roku do Muzeum Kultury Ludowej włączono jako oddział Społeczne Muzeum Pożarnictwa, działające wcześniej przy kolbuszowskiej Ochotniczej Straży Pożarnej.W połączeniu z wcześniejszymi zbiorami dało to jedną ze znaczniejszych kolekcji zabytków pożarniczych w Polsce.

Muzeum Pożarnictwa było udostępniane zwiedzającym do 1993 roku - najpierw w budynku OSP, później w dużej sali głównego budynku muzeum.

Drugą ważną zmianą było przeniesienie siedziby MKL do starej oficyny pałacowej przy ul. Kościuszki. Remont obiektu był możliwy dzięki funduszom pozyskanym na rewaloryzację zabytków. Od 1989 roku działały tam biura, biblioteka, archiwum i pracownia fotograficzna.

Synagoga wróciła do Skarbu Państwa

Pierwotna siedziba muzeum, czyli dawna synagoga, przez blisko 20 lat służyła jako miejsce wystaw czasowych.

Po remoncie w 2004 roku ponownie przywrócono funkcje wystawiennicze dużej sali synagogi. Przez kolejne cztery lata prezentowano tam wystawy historyczne, malarskie, rzeźbiarskie, fotograficzne i poplenerowe.

W 2008 roku muzeum przekazało użytkowany od 1959 roku budynek synagogi staroście kolbuszowskiemu jako reprezentantowi Skarbu Państwa. Było to wykonanie orzeczenia Komisji Regulacyjnej do Spraw Gmin Wyznaniowych Żydowskich.

Nowa struktura i rozwój instytucji

30 maja 2005 roku Sejmik Województwa Podkarpackiego nadał muzeum nowy statut.

Wprowadzono wówczas nową strukturę organizacyjną, obejmującą m.in. Dział Etnograficzny, Dział Parku Etnograficznego, Dział Historyczno-Artystyczny, Dział Konserwacji, Dział Upowszechniania i inne komórki odpowiedzialne za codzienną pracę instytucji.

Muzeum zaczęło jeszcze wyraźniej rozwijać działalność naukową, konserwatorską, edukacyjną i popularyzatorską.

Placówka gromadzi, opracowuje, zabezpiecza i udostępnia zabytki kultury materialnej oraz duchowej wsi i miasteczek z obszaru zamieszkanego przez Lasowiaków i Rzeszowiaków. Prowadzi również badania, obozy naukowe, konferencje i seminaria.

Ważnym wydarzeniem była jubileuszowa uroczystość w 2009 roku z okazji 50-lecia Muzeum i 30-lecia Parku Etnograficznego. Towarzyszyła jej sesja naukowa „Wieś uboga czy mlekiem i miodem płynąca? Prawda w przedstawieniach skansenowskich".

Skansen dziś

Współcześnie Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej to nie tylko zabytkowe chałupy, stodoły, zagrody i obiekty przeniesione z regionu. To także żywe miejsce spotkań, edukacji i wydarzeń plenerowych.

Od 1997 roku jedną z najważniejszych imprez są Prezentacje Twórczości Ludowej Lasowiaków i Rzeszowiaków. Podczas nich odbywają się pokazy dawnych prac, rzemiosła, rękodzieła, występy kapel ludowych, zespołów obrzędowych i artystów folkowych.

Ogromną rolę odgrywa też edukacja. Muzeum prowadzi zajęcia dla dzieci, młodzieży i dorosłych, pokazując, że kultura ludowa nie jest czymś zamkniętym w gablocie.

opr. Kamil Ząbczyk

eprasa.pl 293328ae42

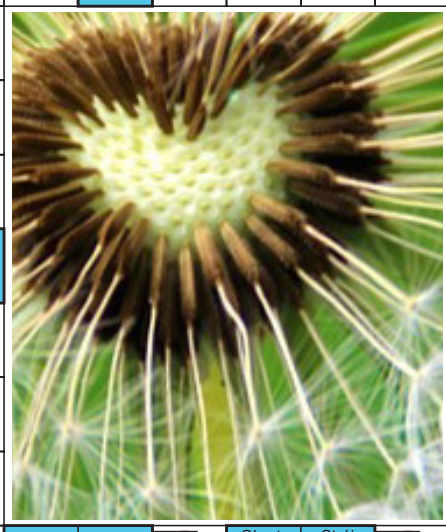
sudoku

	7	8		3		2	9	
	4		8				5	
6	9			2			3	
		4		9			8	
8		5			3			
			5				7	
4							2	
	2			6	8			
9		3		5		7		1

2			8	4	9		7	
8				2			4	
	4							5
9		7			1	2		6
4		3	9					
1	2				5		8	9
								2
				5	3	1		
3			1					8

	8		9		1	5		
5		2		7		3	1	9
3				6		7		8
4		7	6	1	9		3	5
			3	2				
		1	5	8		4	2	6
	9	8		5		2		4
						6	8	3
2		3						1

Krzyżówka



Potrawa wigilijna; Strącenie popr-zeczki; Święty opiekun / Mniej niż trio; Kończy bajkę; Dobry gust; Usuwanie chłopów z ziemi; Samochód pogotowia; Powierzchnia stołu; Wbicie piłki do bramki; Muzyka młodzieżowa; Nowy fragment tekstu; Odmiana krzyżówki; Psia noga; Jadalny grzyb leśny; Birbant / Miasto nad Wartą; Niedopałek papierosa

Element uprzęży; Renifer północnoamerykański; Szpalta gazety / Znak firmowy; Nadbrzeże portowe; Żądany przez porywacza

Do tępienia szczurów; Ansa / Część seta; Atlantyk lub Pacyfik; Dzielnica Rusi / Wąż u Kiplinga; Lanca, włócznia; Gruba kość

Zakończenie bosaka; Zasypka osuszająca

Chuchro, słabeusz; Przebój / Film z kowbojami; Filmowa sztuczka; Podawany ze słomką

Twórca dzieła naukowego; Złagodzenie bólu; Łan / Poranny w wojsku; Powierzrany przyjaciółce; Egzotyczny owoc; Wódka ryżowa; Ślad / Łączy rękę z tułowiem

Skała osadowa / Benny Hill; Skłonność do objadania się; Zastój w rokowaniach; Lipnicka z estrady; Rytmiczna melorecytacja

Mazgaj, płaksa; Szpilecznica; Przewozi pasażerów; Tysiąc kilogramów; Dźwięk C obniżony o pół tonu

Przejęczyczenie; Kultura ludowa; Kłopot dla dwojga; Cechuje dżentelmena; Samochód terenowy; Patronat / Gatunek wierzby; Zespół, drużyna / Tekst na koszulce

Unijna waluta; Gładka płyta / Gra w lidze; Odmiana jabłoni; Piec w hucie / Silny deszcz; Cieszy karierowicza; Adam Mickiewicz; Zawierana przy zakupie auta

Dach nad pokładem statku; Ocena za występ; Stragan na bazarze; Ognisko góralskie; Obrotność, smykałka; Strój zakonny / Śledź lub dorsz; Odmiana hodowlana; Imię Newmana, aktora

Duży przedpokój; Akademicka miara czasu / Legenda / Narząd wzroku; Jednostka mocy; Najniższa warstwa, spód; Sytuacja bez wyjścia; Potrzask na ptaki

Duchowieństwo; Wesołe usposobienie; Kółko zębate; Element przyrody; Wielki poemat epicki

Ptak nocny / Lubi się gubić; Drzewo z drżącą koroną; Bywa mylona z mewą; Akt prawny

Gruba księga; Kamień półszlachetny; Obramowanie czapki; Natarcie, ofensywa

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34

eprasa.pl 293328ae42

AFISZ





NASZ PATRONAT





Baran
Ten tydzień może przynieść ci więcej energii, ale też więcej pokus, żeby działać szybciej niż rozsądniej. W pracy lub obowiązkach warto postawić na konkrety: mniej wielkich deklaracji, więcej dopinania spraw. W relacjach ktoś może oczekiwać od ciebie cierpliwości, co dla Barana bywa sportem ekstremalnym. Nie wszystko trzeba rozstrzygać od razu.

Byk
Przed tobą tydzień porządkowania spraw, także tych emocjonalnych. Możesz poczuć potrzebę większego komfortu, spokoju i przewidywalności. To dobry moment, by zadbać o dom, ciało i codzienną rutynę. W pracy nie daj się wciągnąć w cudzy chaos - twoją siłą będzie konsekwencja. W relacjach możesz oczekiwać konkretów, ale pamiętaj, że nie każdy komunikuje się tak prosto jak lista zakupów.

Bliźnięta
Tydzień zapowiada się dynamicznie i rozmownie. Możesz mieć sporo pomysłów, spotkań, wiadomości i nagłych zwrotów akcji. Twoja głowa będzie pracować szybko, ale warto uważać, żeby nie obiecać więcej, niż da się realnie zrobić. W pracy dobrze pójdą negocjacje, pisanie, prezentacje i kontakty z ludźmi. W miłości flirt może wrócić do gry, ale nie mieszaj sygnałów, bo ktoś może zacząć czytać z ciebie jak z instrukcji bez obrazków.

Rak
Ten tydzień może skierować twoją uwagę na bezpieczeństwo, rodzinę i sprawy osobiste. Możesz być bardziej wrażliwy niż zwykle, dlatego nie bierz wszystkiego do siebie. Czasem ktoś mówi nieostrożnie, a nie celowo rani. W pracy warto skupić się na zadaniach wymagających empatii, dokładności i cierpliwości.

Lew
Przed tobą tydzień, w którym możesz mocniej zabłysnąć. Ludzie będą zwracać uwagę na twoje słowa, pomysły i sposób działania. To dobry czas na pokazanie talentów, ale bez przesady z dramatem - scena jest twoja, lecz widownia też chce czasem oddychać. W pracy możesz dostać okazję, by przejąć inicjatywę.

Panna
Ten tydzień sprzyja analizie, poprawkom i domykaniu tematów. Możesz odczuć potrzebę, by wszystko poukładać, opisać, zaplanować i jeszcze raz sprawdzić. To będzie pomocne, o ile nie zamienisz życia w arkusz kalkulacyjny z komentarzami. W pracy twoja dokładność zostanie doceniona, szczególnie tam, gdzie inni coś przeoczyli. W miłości postaraj się mówić o potrzebach, a nie tylko o błędach.

Waga
Tydzień może przynieść więcej kontaktów towarzyskich, rozmów i potrzeby harmonii. Możesz być mediatorem w czyimś sporze, ale pamiętaj, że nie musisz ratować całego świata przed niezręczną ciszą. W pracy dobrze pójdą sprawy wymagające współpracy, estetyki, dyplomacji lub negocjacji. W miłości możliwe ważne rozmowy o równowadze: kto daje, kto bierze, kto pamięta o zmywarce.

Skorpion
Ten tydzień może być intensywny emocjonalnie, ale też bardzo oczyszczający. Możesz zauważyć, kto naprawdę jest po twojej stronie, a kto pojawia się tylko wtedy, gdy czegoś potrzebuje. W pracy warto działać strategicznie i nie zdradzać wszystkich planów zbyt wcześnie. Twoja intuicja będzie mocna, ale dobrze ją sprawdzić faktami.

Strzelec
Przed tobą tydzień poszerzania horyzontów. Możesz poczuć chęć zmiany, wyjazdu, nauki albo rozmowy z kimś, kto patrzy na świat zupełnie inaczej. To dobry moment na planowanie podróży, kursów i nowych projektów. W pracy nie bój się proponować świeżych rozwiązań, ale dopilnuj szczegółów, bo entuzjazm nie zawsze zastępuje regulamin. W miłości przyda się szczerość, lecz podana z wyczuciem.

Koziorożec
Ten tydzień może wymagać odpowiedzialności, ale też da ci szansę na realne postępy. Sprawy zawodowe mogą przyspieszyć, zwłaszcza jeśli pokażesz konsekwencję i nie dasz się rozproszyć. Możesz mieć poczucie, że dużo zależy od ciebie - i pewnie trochę tak jest. W relacjach postaraj się nie zamieniać każdej rozmowy w naradę strategiczną. Bliscy mogą potrzebować od ciebie ciepła, nie tylko planu działania.

Wodnik
Tydzień przyniesie ci potrzebę niezależności i świeżego powietrza w głowie. Możesz mieć nietypowe pomysły, które na początku zdziwią innych, ale później okażą się całkiem rozsądne. W pracy warto iść w innowacje, kontakty i rozwiązania technologiczne. W relacjach unikaj znikania bez wyjaśnienia - nie każdy ma wbudowany radar do twoich nastrojów.

Ryby
Ten tydzień może być dla ciebie bardziej intuicyjny i emocjonalny. Możesz mocniej odczuwać atmosferę wokół siebie, dlatego wybieraj ludzi i miejsca, które cię nie dreniją. W pracy dobrze pójdą zadania kreatywne, pomocowe i wymagające wyobraźni. Uważaj jednak na odkładanie konkretów na później, bo „później" potrafi przyjść z odsetkami. W miłości czas sprzyja czułości, rozmowom i wybaczaniu, ale nie idealizuj kogoś, kto pokazuje ci wyraźne sygnały.

eprasa.pl 293328ae42

Sklep Medyczny Maria Szypuła
Umowa z NFZ
- pieluchomajtki
- sprzęt ortopedyczny
- prowadzimy wypożyczalnię sprzętu medycznego i rehabilitacyjnego

Kolbuszowa ul. Obrońców Pokoju 15
tel. 17 22 71 236, kom.691 75 85 06

*DREWNO OPAŁOWE I KOMINKOWE: buk, brzoza, sosna, olszyna i inne. Drzewo świeże i sezonowe. W metrówkach lub pocięte i porąbane. Atrakcyjne ceny. Transport i rozładunek - GRATIS! Zniżki przy dużych ilościach. DAM-DREW, Werynia. Tel. 726 554 149.

ROZBIÓRKI I WYBURZENIA
budynków wraz z uprzątnięciem terenu
Tel. 889-136-528

MIEJSCE NA TWOJE OGŁOSZENIE
ZADZWOŃ
17 7444 596
NAPISZ
KOLBUSZOWA@KORSO.PL



USŁUGI

ZŁOTA RĄCZKA. Składanie i montaż mebli, drobne naprawy hydrauliczne i wymiana uszczelek, naprawa kranów. Wieszanie półek, obrazów, luster i telewizorów. Montaż oświetlenia oraz wymiana włączników i gniazdek, regulacja drzwi i okien. Drobne prace malarskie i remontowe. Tel.: 796 310 560. 57/23

MALOWANIE i szpachlowanie. Tel. 600 756 447. 50/21

USŁUGI BUDOWLANE. Docieplenia elewacji, mycie i malowanie elewacji, kostka odbojowa, murowanie, ogólne remonty. Tel. 607 890 784 . 37/20

DOCIEPLENIA budynków, kładzenie tynków sylikatowych i sylikonowych itd. Malowanie elewacji . Tanio i solidnie. Raniżów. Tel. 885 791 583 lub 695 186 731. 21/21

PRANIE CZYSZCZENIE DYWANÓW wykładzin, tapicerki meblowej i samochodowej. Dywany prane metodą „na wskroś". Trzepanie mechaniczne, obustronnie prane, płukane i suszone w specjalistycznych urządzeniach. Nasze środki są w 100 procentach bezpieczne dla każdego rodzaju dywanów. Mycie i impregnacja kostki brukowej. Odbiór dywanów i dowóz do klienta GRATIS. www.frex.pl tel. 501 456 002. 9/2026

KOŁDREX. Z klienta starych pierzyn, kołder szyjemy nowe kołdry, poduszki. Pranie pierza. Tel. 501 542 346 www.koldrex.pl 54/21

MALOWANIE DACHÓW I ELEWACJI, mycie, czyszczenie, długoletnie doświadczenie. WYCENA GRATIS + GWARANCJA. Tel. 786 344 700. 19/35

MALOWANIE DACHÓW, MYCIE i MALOWANIE ELEWACJI, montaż rynien i śniegołapów, obróbka kominów, mycie kostki brukowej, odśnieżanie dachów, konkurencyjne ceny, 5 lat gwarancji i, faktury VAT.ELEWACJI, WYCENA GRATIS. Tel. 788 060 441. 7/2027

■ **Malowanie dachów tel. 604217219.**

Usługi ogrodnicze, zakładanie ogrodów od podstaw, pielęgnacja, kształtowanie zieleni, sprzątanie działek, nawadnianie automatyczne, usługi glebogryzałką, prace wysokościowe związanie z ogrodnictwem oraz wszelkie prace ogrodnicze, a także mycie kostki myjką ciśnieniową, domki narzędziowe, pergole, zadaszenia drewniane. Tel. 724 425 970, http://ogrody-mielec.prv.pl

SPRZEDAM

SPRZEDAM MOCNY I SOLIDNY wóz, cały metalowy, koła 750x20 do przewozu dłużycy i nie tylko - konice wyciągane - instalacja elektryczna po remoncie. Cena 3 000 zł. Tel.: 691 531 626. 56/23

SIATKI I PANELE ogrodzeniowe, słupki metalowe i betonowe, bramy skrzydłowe i przesuwne, furtki, ogrodzenia betonowe. Promocja na murki robione maszynowo. Usługi montażowe. Cennik na www.siatmix.eu Tel. 15 811 80 04. 51/52

KUPIĘ

SKUPUJEMY ANTYKI, starocie oraz pamiątki z PRL. Skupujemy stare: motocykle, radia lampowe, gramofony, zegary, wagi, młynki, żelazka, wagi, maszyny do szycia i pisania, aparaty foto, projektory, lampy, świeczniki, odznaczenia, dokumenty itp. Informacja pod nr 698 693 846. 16/20

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM bardzo atrakcyjną działkę budowlaną z WZ w centrum Niwisk w spokojnej lokalizacji - 25,3 ar z bezpośrednim dostępem do drogi asfaltowej i mediami. Tel. 691 583 490. 58/20

ATRAKCYJNA DZIAŁKA na sprzedaż w Porębach Dymarskich. 45 ar z warunkami zabudowy i pełnym dostępem do mediów. Cena 145 tys. zł. Tel.: 888 355 119. 55/22

WYNAJMĘ lokal o powierzchni 47 mkw. w budynku przy ulicy Obrońców Pokoju 20 (nad apteką „Mojej mamy"). Tel. 605 316 699. 236/52

MOTORYZACJA

KUPIĘ STARE MOTOCYKLE w każdym stanie: Komar, Romet, WSK, SHL i wszystkie części do nich w każdym stanie. Tel. 883 298 686. 52/31

PRACA

■ ARTFOL PRODUCENT FOLII OPAKOWANIOWYCH w Kolbuszowej zatrudni OPERATORA MASZYN PRODUKCJI FOLII. WIĘCEJ SZCZEGÓŁÓW TEL. 603 118 350.

***Dane osobowe są przetwarzane zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 roku o ochronie danych osobowych (Dz. U. 2016 r. poz. 922 ze zm.)**

eprasa.pl 293328ae42

HOTEL POLSKI

Restauracja

Jubilatka

Nowy rozdział w Hotelu Polskim



Mielec, ul. Biernackiego 12 | restauracja@hotelpolski.pl | tel.513 130 623

KUPIĘ TWOJE AUTO
(o wartości max 25 tys. zł)
Tel. 793 282 882
wszystkie marki
wysokie ceny



AUTO ZŁOM KOSOWY
SKUPUJEMY SAMOCHODY DO WYREJESTROWANIA, WYSTAWIAMY ZAŚWIADCZENIA. ODBIÓR OD KLIENTA WŁASNYM TRANSPORTEM. PŁATNE PRZY ODBIORZE. NAJLEPSZE CENY MIELEC- KOLBUSZOWA I OKOLICE.
Tel. 697 761 287, 697 981 994



USŁUGI AUTOLAWETĄ
Tel. 793 282 882



SKUP SAMOCHODÓW ZA GOTÓWKĘ
- samochody osobowe, dostawcze, ciężarowe
- wszystkie motocykle
- przyczepy campingowe, campery
- quady
- katalizatory

Najlepsze ceny w regionie!
Tel. 692-024-694



DREWNO OPAŁOWE I DREWNO SUCHE KOMINKOWE
każdy rodzaj w metrówkach, pocięte, porąbane.
Ceny od 130 zł/mp
TRANSPORT GRATIS
DREW-MIX Zarębki
Tel. 783 960 522

SKLEP MEDYCZNY MARIA SZYPUŁA
Punkt wydawania towaru
. pieluchomajtki
. sprzęt ortopedyczny
. prowadzimy wypożyczalnię sprzętu medycznego i rehabilitacyjnego
Majdan Królewski, ul. Rynek 14
tel. 661 201 200, 691 758 506

DODAJ OGŁOSZENIE DROBNE
w gazecie i na portalu KORSO
ZA DARMO!

Chcesz sprzedać rower, używany samochód, zabawki, ubrania, wynająć mieszkanie, czy też szukasz pracy? Teraz możesz dodać swoje ogłoszenie bez żadnych kosztów.

BEZPŁATNE OGŁOSZENIE DROBNE
Wypełnij i wyślij na adres Redakcji lub prześlij skan/zdjęcie na adres kolbuszowa@korso.pl

TREŚĆ OGŁOSZENIA (do 25 słów)

NR TELEFONU

Zgodnie z art. 23 ust. 1 pkt 1 i art. 27 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych wyrażam zgodę na przetwarzanie danych osobowych.

Imię i nazwisko

Podpis

KORSO KOLBUSZOWSKIE

Kupon ważny do: 27.05.2026

eprasa.pl 293328ae42

Piłka nożna. Betclic 3. Liga

Sokół wreszcie nad kreską

Łukasz Guźda
lukasz.guzda@korso.pl

Dwa spotkania w minionym tygodniu rozegrali piłkarze Sokoła Kolbuszowa Dolna. W środę podopieczni Sławomira Szeligi pokonali Czarnych Połaniec, natomiast w sobotę zaprezentowali się z niezłej strony z jednym z faworytów do awansu, KSZO Ostrowcem Świętokrzyski. Przed dwoma ostatnimi kolejkami Sokół ma wszystko w swoich rękach i nogach.


Fot. Łukasz Guźda

Piłkarze z Kolbuszowej Dolnej pokonali Czarnych Połaniec.

Spotkanie od początku było bardzo zacięte. Czarni Połaniec mimo, że nie muszą się martwić o utrzymanie nie zamierzali ułatwiać sprawy gospodarzom i od początku spotkania narzucili twarde warunki gry.

Sokół odpowiedział w najlepszy sposób. Jakub Zych zagrał do Michała Musika, który powalczył z obrońcą przyjezdnych i zagrał do Michała Kitlińskiego, który mierzonym, plasowanym strzałem umieścił futbolówkę w bramce Piotra Chrapusty. Czarni mieli okazję do wyrównania, ale ostatecznie na przerwę obie drużyny zeszły przy skromnym prowadzeniu Sokoła.

Na początku drugiej połowy zespół z Połańca po jednym ze stałych fragmentów doprowadził do remisu. Na listę strzelców wpisał się kapitan przyjezdnych, Damian Bawor. Dziesięć minut później podopieczni Sławomira Szeligi byli na prowadzeniu. Po dośrodkowaniu z rzutu rożnego strzał z głowy w poprzeczkę oddał Volodymyr Khorolskyi, a piłkę do siatki dobił Filip Mikrut.

W kolejnych minutach obie drużyny zaciekle atakowały. Gra się zaostrzyła, a sędzia co chwilę sięgał po kartki. Ostatecznie Kolbuszowianie dowieźli zwycięstwo i wydostali się nad strefę spadkową.

AUTORPMOCJA

Sokół Kolbuszowa Dolna – Czarni Połaniec 2:1 (1:0)

Bramki: 1:0 Kitliński 14, 1:1 Bawor 51, 2:1 Mikrut 61.

Sokół Kolbuszowa Dolna: Gliwa - Khorolskyi, Kapuściński, Wołowiec, Zych - Mikrut (74. Skupiński), Serwiński, Kitliński, Kołacz (55. Mokrzycki), Posłuszny – Musik. Trener Sławomir Szeliga.

Czarni Połaniec: Chrapusta - Karaev, Skrzyniak, Bawor, Chmielowiec (87. Szlęk), Kramarz, Smoleń, Kierys, Płatek, Dzikowski (82. Szady), Paszczela (60. Gaj). Trener Sebastian Ryguła.

Sędziował: Wadas (Tychy).

Żółte kartki: Gliwa, Zych, Musik, Szeliga (trener) – Skrzyniak, Bawor, Ryguła (trener).

Czerwona kartka: Ryguła (trener).

Widzów: 350.

Sokół prowadził do przerwy

Spotkanie w pierwszej połowie było wyrównane. Pierwszą okazję na objęcie prowadzenia mieli piłkarze KSZO, a konkretnie Dawid Lisowski, którego strzał głową minął bramkę strzeżoną przez Michała Gliwę.

W 36. minucie Sokół zaskoczył gospodarzy. Po dośrodkowaniu z bocznego sektora boiska ze stałego fragmentu gry i zgraniu piłki przez jednego z kolegów z drużyny piłkę strzałem z woleja do bramki posłał Patryk Kapuściński. W odpowiedzi sytuacji sam na sam z Michałem Gliwą nie wykorzystał Dawid Kroczek. Pierwsza część spotkania zakończyła się prowadzeniem gości z Kolbuszowej Dolnej.

Gospodarze w drugiej połowie przechylili szalę zwycięstwa na swoją korzyść

Szkoleniowiec gospodarzy przed drugą połową przeprowadził potrójną zmianę w swojej drużynie. Zmiennicy rozruszali grę KSZO. Ta część spotkania już zdecydowanie należała do ekipy z Ostrowca Świętokrzyskiego, którzy często gościli w polu karnym przejezdnych. W 55. minucie groźną sytuację miał Mateusz Majewski. Z najbliższej odległości jednak przestrzelił. Jedenaście minut później ponownie zakotłowało się pod bramką Sokoła, ale tym razem kapitalną interwencją na refleks popisał się Michał Gliwa.

W 72. minucie KSZO doprowadziło do remisu. Po dośrodkowaniu z rzutu rożnego gola głową zdobył Bartosz Waleńcik. Podopieczni Trenera Łukasza Tarkowskiego dalej atakowali i w 86. minucie dopięli swego. Po zagraniu w pole karne strzałem głową Michała Gliwę pokonał Mateusz Majewski. Kolbuszowianie szukali jeszcze okazji do wyrównania, ale nie byli w stanie drugi raz w tym dniu pokonać Bartosza Klebaniuka.

Zespół z Kolbuszowej Dolnej wyprzedza piętnaste rezerwy Cracovii o jeden punkt i szesnastą Stal Kraśnik o trzy oczka. Do końca sezonu zostało dwie kolejki. W następnej serii gier Sokół zagra u siebie z Wiślaniem Skawina. Pojedynek ten zaplanowano na piątek, 22 maja o 17:30.

Tabela.

1.	Avia Świdnik	32	71	77-33
2.	KSZO 1929 Ostrowiec Św.	32	68	62-29
3.	Chełmianka Chełm	32	66	61-30
4.	Star Starachowice	32	54	49-39
5.	Czarni Połaniec	32	53	56-44
6.	Korona II Kielce	32	52	60-57
7.	Podlasie Biała Podlaska	32	51	57-44
8.	Wiślanie Skawina	32	51	51-45
9.	Wisłoka Dębica	32	48	36-29
10.	Pogoń-Sokół Lubaczów	32	48	57-41
11.	Wisła II Kraków	32	43	61-55
12.	Siarka Tarnobrzeg	32	43	53-43
13.	Naprzód Jędrzejów	32	38	45-50
14.	**Sokół Kolbuszowa Dolna**	**32**	**31**	**33-54**
15.	Cracovia II	32	30	37-64
16.	Stal Kraśnik	32	28	37-52
17.	Świdniczanka Świdnik	32	19	35-77
18.	Sparta Kazimierza Wielka	32	10	26-107

1:awans; 2:baraże; 15-18:spadek.

Fot. Łukasz Guźda

KSZO Ostrowiec Świętokrzyski – Sokół Kolbuszowa Dolna 2:1 (0:1)

Bramki: 0:1 Kapuściński 36, 1:1 Waleńcik 72, 2:1 Majewski 86.

KSZO Ostrowiec Świętokrzyski: Klebaniuk - Łazarz, Waleńcik, J. Czajkowski (46. Morys) - Goc (46. Marcinkowski), P. Czajkowski (80. Nowak), P. Lisowski (46. Lepiarz), Horzhui - D. Lisowski (68. Górski), Kroczek, Majewski. Trener Łukasz Tarkowski.

Sokół Kolbuszowa Dolna: Gliwa - Zych, Kapuściński, Wołowiec, Khorolskyi - Mikrut (55. Maj), Wiktor, Kitliński, Mokrzycki (55. Skupiński), Posłuszny - Musik. Trener Sławomir Szeliga.

Sędziował: Przemysław Berliński (Sosnowiec).

Żółte kartki: Waleńcik, Majewski, Goc - Gliwa, Zych, Wołowiec, Kapuściński, Wiktor.

Widzów: 2200.

Pozostałe wyniki:

31. kolejka: Chełmianka Chełm - KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 1:0, Korona II Kielce - Wisłoka Dębica 1:0, Sparta Kazimierza Wielka - Podlasie Biała Podlaska 0:5, Stal Kraśnik - Siarka Tarnobrzeg 1:1, Star Starachowice - Avia Świdnik 1:1, Świdniczanka Świdnik - Pogoń-Sokół Lubaczów 0:3, Wisła II Kraków - Cracovia II 3:1, Wiślanie Skawina - Naprzód Jędrzejów 1:0.

32. kolejka: Avia Świdnik - Korona II Kielce 5:1, Cracovia II - Chełmianka Chełm 3:3, Czarni Połaniec - Star Starachowice 2:1, Naprzód Jędrzejów - Świdniczanka Świdnik 3:1, Podlasie Biała Podlaska - Stal Kraśnik 1:1, Pogoń-Sokół Lubaczów - Sparta Kazimierza Wielka 4:0, Siarka Tarnobrzeg - Wisła II Kraków 1:2, Wisłoka Dębica - Wiślanie Skawina 2:2.

Sławomir Szeliga po meczu z KSZO: Zrobimy wszystko, żeby Sokół został w trzeciej lidze

- Gratuluję trenerowi gospodarzy za zwycięstwo i zdobycie trzech punktów. Uważam, że w pierwszej połowie pokazaliśmy, że potrafimy grać w piłkę i na pewno nie byliśmy gorszym zespołem niż KSZO. Prowadzimy po stałym fragmencie, którego rozwiązanie było wypracowane. Wiedziałem, że w drugiej połowie drużyna z Ostrowca Świętokrzyskiego będzie musiała ruszyć i zaryzykować. Tak zrobiła, pokazała charakter do końca i wygrała mecz. Jestem zły o drugą bramkę, bo uczulałem swoich zawodników, że Majewski bardzo dużo takich bramek strzela, że chowa się za drugim obrońcą i tam szuka sobie miejsca. Trochę mnie to martwi, że taką bramkę straciliśmy. Gramy dalej, nie poddajemy się, zostały dwa mecze, nie schylamy głów. Już dużo zrobiliśmy, ale sezon jeszcze się nie skończył. Chcemy się utrzymać i zrobimy wszystko, żeby Sokół został w trzeciej lidze – podsumował szkoleniowiec Sokoła Kolbuszowa Dolna.

JESTEŚMY DLA CIEBIE NA
facebook.com/korsokolbuszowskie

eprasa.pl 293328ae42

Badminton

Podium Wilgi w Józefosławiu



Fot. Wilga Widełka/facebook

Wiktoria Surowiec (po prawej) zajęła trzecie miejsce w Józefosławiu.

Badminitoniści Wilgi Widełka mają za sobą kolejny intensywny weekend. W minioną sobotę Wiktoria Surowiec i Kacper Stąpor rywalizowali w prestiżowym turnieju KTM Warsaw Open w Józefosławiu. Do Widełki wrócili z brązowym krążkiem wywalczonym w grze pojedynczej.

Turniej w Józefosławiu od lat przyciąga utalentowanych zawodników, a tegoroczna edycja postawiła przed badmintonistami z Widełki poprzeczkę wyjątkowo wysoko. Choć tym razem rywalizacja była niezwykle wymagająca i nie udało się powtórzyć serii ostatnich zwycięstw, zawodnicy Wilgi pokazali charakter i wolę walki.

Wielkie emocje w półfinale

Najlepiej na mazowieckich kortach zaprezentowała się Wiktoria Surowiec. Zawodniczka z Widełki wywalczyła trzecie miejsce w grze pojedynczej, udowadniając, że należy do ścisłej czołówki.

Kluczowym momentem turnieju był jej półfinałowy pojedynek z Oliwią Czogałą. Mecz ten stał na bardzo wysokim poziomie sportowym i dostarczył ogromnych emocji. O tym, kto powalczy o złoto, zdecydowały dosłownie detale w samej końcówce. Po niezwykle zaciętej walce Wiktoria uległa rywalce w trzech setach (15:10, 10:15, 16:18), kończąc turniej na zasłużonym, trzecim miejscu.

Kolejne doświadczenie dla Kacpra Stąpora

W turnieju wystąpił również Kacper Stąpor. Mimo ambitnej postawy i walki o każdą lotkę, tym razem musiał uznać wyższość przeciwników w fazie pucharowej. Start w tak silnie obsadzonych zawodach jak KTM Warsaw Open to jednak dla zawodnika Wilgi Widełka cenne doświadczenie, które z pewnością zaprocentuje w nadchodzących turniejach sezonu.

Zawodnicy z Widełki wrócili bogatsi o nowe doświadczenia, a ich postawa w Józefosławiu po raz kolejny godnie promowała gminę i klub na sportowej mapie Polski.

łg

Paralekkoatletyka

Udany start Róży w Tarnowie

W miniony weekend w Tarnowie odbyła się I Runda Paralekkoatletycznego Grand Prix Polski 2026. Zawody te oficjalnie otworzyły sezon startowy dla 84 zawodników i zawodniczek z 16 klubów z całego kraju.



Fot. Bartłomiej Zborowski/Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych START

Róża Kozakowska sezon otworzyła w Tarnowie.

Dla startujących była to pierwsza okazja do sprawdzenia dyspozycji na otwartym obiekcie po przerwie zimowej. Rywalizacja objęła zarówno konkurencje biegowe (w tym frame running klas T71/T72), jak i techniczne.

Pewne zwycięstwo reprezentantki naszego powiatu

W rzucie maczugą kobiet (klasa F32) bardzo dobry wynik odnotowała Róża Kozakowska. Reprezentantka TZSN Start Tarnów oraz mieszkanka gminy Niwiska uzyskała odległość 25,33 m.

Pozwoliło to jej na zajęcie pierwszego miejsca z wyraźną przewagą nad drugą uczestniczką. Druga w klasyfikacji Paulina Sorka (BZSR Start Bielsko-Biała) zakończyła zawody z wynikiem 12,24 m.

Sprawdzian przed dalszą częścią sezonu

Tarnowskie zawody były dla wielu lekkoatletów ważnym etapem przygotowań do kluczowych imprez w 2026 roku. Poziom sportowy na rzutniach oraz zacięte walki na dystansach biegowych pokazały, że zawodnicy dobrze przepracowali okres przygotowawczy.

Dla Róży Kozakowskiej udany występ przed własną publicznością w Tarnowie stanowi solidną bazę do dalszych startów w bieżącym sezonie.

łg

Tenis ziemny

Awans Oliwii w rankingu ITF

Młoda tenisistka z Kolbuszowej, Oliwia Sybicka, zanotowała kolejny awans w światowym rankingu juniorek ITF. Niespełna 17-letnia zawodniczka zajmuje obecnie 85. miejsce na świecie. To najwyższa lokata w jej dotychczasowej karierze, stanowiąca kolejny krok w stronę dorosłego tenisa.

Nowa pozycja w rankingu to efekt udanych startów w ostatnich międzynarodowych turniejach na europejskich kortach ziemnych. Reprezentantka Polski zdobyła cenne punkty we Francji (gdzie m.in. dotarła do półfinału gry podwójnej w Beaulieu-sur-Mer) oraz podczas prestiżowych zawodów rangi J500 w niemieckim Offenbach. Szczególnie udany był dla niej występ w bułgarskim Płowdiw, gdzie w turnieju rangi J300 wywalczyła półfinał w grze pojedynczej. Regularna rywalizacja z wymagającymi przeciwniczkami pozwoliła jej na stałe zadomowić się w pierwszej setce zestawienia International Tennis Federation. Ta pozycja byłaby pewnie jeszcze lepsza, gdyby nie fakt, że Oliwia na początku sezonu leczyła kontuzję i do gry wróciła na początku kwietnia.

Kolejne turnieje w Rumunii i Belgii

W najbliższym czasie kolbuszowianka planuje kolejne starty zagraniczne w celu dalszego poprawiania swojej pozycji. Najpierw weźmie udział w turnieju J200 Targu Jiu w Rumunii, rozgrywanym na wymagających kortach ziemnych tamtejszej akademii tenisowej.

Bezpośrednio po nim zawodniczka przeniesie się do Belgii na zawody J300 Charleroi-Marcinelle. Turniej ten, znany na świecie jako „Astrid Bowl", ma wieloletnią tradycję sięgającą 1965 roku. Jest uznawany za jeden z najważniejszych i najbardziej prestiżowych turniejów młodzieżowych w tym kraju, na którym w przeszłości rywalizowały późniejsze gwiazdy światowych kortów. Udział w tak wysoko punktowanych imprezach ma kluczowe znaczenie dla Oliwii, która walczy o prawo startu w juniorskich turniejach Wielkiego Szlema.

łg

Dart

Hirek wygrał w Rzeszowie

Za nami kolejna edycja wtorkowych zmagań przy tarczy. Szesnasty turniej Dartowiec Wtorkowiec przyniósł sporo ciekawych spotkań, a najlepszy w całym stawce okazał się Hieronim Furgal. Droga do końcowego zwycięstwa wymagała jednak równej gry od pierwszego pojedynku i sporej chłodnej głowy w samej końcówce wieczoru.



Fot. Hieronim Furgal/facebook

Hieronim Furgał wygrał szesnastą edycję „Dartowca Wtorkowca"

Spokojny początek w grupie

Zmagania w czwartej grupie potoczyły się w pełni po myśli późniejszego triumfatora. Furgał szybko narzucił swoje warunki gry i nie oddał rywalom ani jednego lega. Najpierw pokonał Alana Dzieciucha 3:0, notując średnią 60.93, a następnie w takim samym stosunku odprawił Marka Niedźwieckiego (średnia 58.56). Dwa zwycięstwa dały mu pewny awans do fazy pucharowej.

Pewnie wygrane rundy play-off

W fazie pucharowej poprzeczka szła już tylko w górę, a mecze stawały się coraz bardziej wymagające:

Top 32: Pierwszego lega w turnieju urwał Milach Grys, ale Furgał kontrolował sytuację i wygrał 3:1 ze średnią 55.13. Top 16: Szybkie i skuteczne spotkanie przeciwko Kordianowi Wiśniewskiemu skończyło się wynikiem 3:0 (średnia 61.77). Top 8: Ćwierćfinał z Michałem Grzesikiem przyniósł wygraną 3:1 przy solidnej punktacji (średnia 59.87).

Jednostronny półfinał

W meczu o wejście do finału darter z Kolbuszowej Dolnej zmierzył się z Mateuszem Argasińskim. Choć na tym etapie można było spodziewać się wyrównanej walki, spotkanie okazało się dość jednostronne. Furgał zagrał na bardzo dobrej jak na ten turniej średniej 65.35, sprawnie wykorzystywał pomyłki rywala i zamknął mecz wynikiem 4:0, meldując się w finale.

Decydujące starcie w pełnym dystansie

Finał przeciwko Krzysztofowi Szymańskiemu okazał się najtrudniejszym sprawdzianem. Szymański zagrał świetne zawody na wysokiej średniej 70.39, co zmusiło Furgała (średnia 65.26) do szukania swoich szans przy rzutach na podwójne.

Spotkanie ułożyło się w walkę leg za leg i do wyłonienia zwycięzcy potrzebny był pełen dystans. W decydującej, dziewiątej partii więcej opanowania zachował popularny „Hirek", wygrywając cały mecz 5:4 i przypieczętowując zwycięstwo w całym turnieju.

łg

eprasa.pl 293328ae42

Piłka nożna. Klasa O Dębica

KKS rozgromił Brzostowiankę

Kolejne ważne zwycięstwo odnieśli piłkarze z Kolbuszowej. Podopieczni Grzegorza Wróblewskiego wygrali w Brzostku, aż 7:1. Pięciokrotnie na listę strzelców wpisywał się Adrian Chrząszcz.

Dublet Chrząszcza do przerwy

Kolbuszowianka do spotkania w Brzostku przystąpiła osłabiona brakiem kilku podstawowych zawodników. Brakowało m. in. Briana Dziedzica, Piotra Kreta i Damiana Kloca. Pierwsi w tym meczu zagrozili gospodarze. W 11. minucie w sytuacji sam na sam znalazł się Bartosz Wójtowicz, ale na wysokości zadania stanął Kamil Czachor, który wygrał pojedynek z napastnikiem miejscowych i uratował zespół.

W dalszych fragmentach spotkania na boisku dominował tylko jeden zespół. Pierwsze dwie bramki dla KKS-u padły w bardzo podobny sposób. W obu sytuacjach prawą strona przedarł się Szymon Zieliński, który wystawił piłkę Adrianowi Chrząszczowi, a napastnik Kolbuszowianki dostawił nogę do pustej bramki. Pierwsza połowa zakończyła się dwubramkowym prowadzeniem gości.

KKS podwyższył rozmiary wygranej w drugiej części

Już siedem minut po przerwie zespół z Kolbuszowej podwyższył prowadzenie. Tym razem Adrian Chrząszcz na gola zamienił dośrodkowanie Adama Steca. Po trzecim golu gra Brzostowianki kompletnie się posypała.

W 72. minucie ponownie dał o sobie znać duet Zieliński-Chrząszcz. Wychowanek Orła Kosowy obsłużył byłego zawodnika m. in Pogoni Staszów prostopadłym podaniem, a ten zdobył swoją czwartą bramkę w tym meczu. Siedem minut później chwilę radości mieli gospodarze. Kacper Szymański dorzucił piłkę na głowę Bartosza Wójtowicza, który pokonał Kamila Czachora.

Ta sytuacja tylko rozdrażniła dobrze dysponowanych gości, bo trzydzieści sekund później było już 1:5. Tym razem Chrząszcz dobił uderzenie Adama Steca. W końcówce swoje bramki zdobyli jeszcze siedemnastoletni wychowankowie Kolbuszowianki, Ksawier Koziński i Igor Głuszko.

- Mimo braków kadrowych byłem spokojny o kadrę. Jechaliśmy na mecz, żeby zagrać swoje. Na siedemnastu zawodników w kadrze tylko pięciu nie było młodzieżowcami, ale zagraliśmy bardzo dojrzale. Ogólnie cały mecz był pod naszą kontrolą. Bardzo się cieszymy z kolejnego zwycięstwa, ale od poniedziałku myślimy już o kolejnym meczu – podsumował Grzegorz Wróblewski, trener Kolbuszowianki.

Do końca sezonu zostało cztery kolejki. W następnej serii gier zespół z Kolbuszowej zmierzy się przed własną publicznością ze Smoczanką Mielec. Spotkanie to zaplanowano na niedzielę, 24 maja o 12:00. Z kolei Sokół II Kolbuszowa Dolna zagra na wyjeździe z Kamieniarzem Golemki. Mecz ten odbędzie się w niedzielę o 11:00 w Czarnej.

Brzostowianka Brzostek – Kolbuszowianka Kolbuszowa 1:7 (0:2)

Bramki: 0:1 Chrząszcz 21, 0:2 Chrząszcz 42, 0:3 Chrząszcz 52, 0:4 Chrząszcz 74, 1:4 Wójtowicz 79, 1:5 Chrząszcz 80, 1:6 Koziński 83, 1:7 Głuszko 87.

Brzostowianka Brzostek: Gajda – Kolman, Lechwar, Tomasiewcz, Wójcik, Kowalski, Majewski, Krajewski, Pocica, Szymański, Wójtowicz. Trener Karol Staniszewski.

Kolbuszowianka Kolbuszowa: Czachor – K. Kośmider, H. Jamróz, M. Kośmider, Stec (80. Szalony), Gajda, Wiktor (82. Małodobry), Wróblewski (75. Koziński), Chrząszcz (87. Gazda), Zieliński (75. Głuszko). Trener Grzegorz Wróblewski.

Sędziował: Leszek Żegleń (Ropczyce).

Pozostałe wyniki 26. kolejki: Piast Wadowice Górne - Dromader Chrząstów 3:0, **Sokół II Kolbuszowa Dolna** - Smoczanka Mielec 1:9, Chemik Pustków - Victoria Czermin 6:0, Igloopol II Dębica – Stal II Mielec 1:1, Radomyślanka Radomyśl Wielki - Dąbrówka Stara Jastrząbka 1:1, Lechia Sędziszów Małopolski - LKS Pustków 2:3, Kamieniarz Golemki - LKS Żyraków 3:3.

łg



Fot. KKS Kolbuszowianka/facebook

Kolbuszowianka wysoko wygrała w Brzostku.

Tabela

1.	Radomyślanka Radomyśl Wielki	26	57	80-25
2.	Smoczanka Mielec	26	50	78-38
3.	Chemik Pustków	26	45	43-26
4.	Stal II Mielec	25	43	48-37
5.	Kamieniarz Golemki	26	43	70-51
6.	Lechia Sędziszów Małopolski	26	43	74-47
7.	Dąbrówka Stara Jastrząbka	26	38	50-50
8.	Igloopol II Dębica	26	37	55-44
9.	LKS Pustków	26	37	54-54
10.	**Sokół II Kolbuszowa Dolna**	**25**	**34**	**55-58**
11.	Victoria Czermin	26	34	46-64
12.	**Kolbuszowianka Kolbuszowa**	**26**	**30**	**67-56**
13.	Brzostowianka Brzostek	26	30	59-75
14.	Piast Wadowice Górne	26	26	41-69
15.	Dromader Chrząstów	26	23	36-84
16.	LKS Żyraków	26	7	21-99

1: awans; 2: baraż; 13-16: spadek.

Fot. Łukasz Guźda

Lekkoatletyka

Sukcesy Tiki-Taki w Przemyślu

Świetna forma, kilka medali i mnóstwo rekordów życiowych – tak w skrócie można podsumować występ reprezentantów UKS Tiki-Taka Kolbuszowa podczas 22. Otwartych Mistrzostw Przemyśla. Zawodnicy z Kolbuszowej zdominowali rywalizację w wielu konkurencjach biegowych, udowadniając, że ciężka praca na treningach przynosi rewelacyjne efekty.

Tradycyjne zawody w Przemyślu przyciągnęły na start wielu utalentowanych zawodników z całego regionu. W tym silnie obsadzonym gronie lekkoatleci Tiki-Taki pokazali ogromną klasę, regularnie stając na podium i poprawiając swoje dotychczasowe osiągnięcia.

Złote biegi Serafina i Goli

Najjaśniejszymi punktami zawodów były starty na dystansie 300 metrów. W rywalizacji open bezkonkurencyjny okazał się Tomek Serafin, który minął linię mety z rewelacyjnym czasem 35,03 s. W kategorii U16 na tym samym dystansie klasę sam dla siebie pokazał Alan Gola. Reprezentant klubu z Kolbuszowej wywalczył złoty medal z czasem 38,24 s, nie dając szans swoim rówieśnikom.



Fot. Bogdan Karkut/facebook

Biegacze z Kolbuszowej wystartowali w Przemyślu.

Srebro dla Rusina i sztafety, brąz Burkiewicza

Worek z medalami dla UKS Tiki-Taka szybko się zapełniał. Na dystansie 300 metrów klub wywalczył dublet, ponieważ tuż za Tomkiem Serafinem na metę wpadł Szymon Rusin. Czas 36,82 s dał mu w pełni zasłużone, srebrne trofeum.

Kolejne srebro zawisło na szyjach męskiej sztafety 4x100 metrów. Sprinterzy z Kolbuszowej pobiegli znakomicie technicznie, osiągając na mecie czas 44,75 s. Powody do radości zawodnicy Tiki-Taki mieli także w rywalizacji na 200 metrów. Po niezwykle zaciętej walce brązowy medal wywalczył Norbert Burkiewicz, który linię mety przekroczył z wynikiem 22,60 s.

Udane debiuty i wielkie nadzieje na przyszłość

Poza zdobyczami medalowymi, trener Bogdan Karkut ogromną wagę przywiązuje do rozwoju całej grupy. Mistrzostwa w Przemyślu były okazją do pierwszych oficjalnych startów dla kilku nowych zawodników w barwach kolbuszowskiego klubu. Ich debiuty wypadły bardzo obiecująco. Co ważne, niemal cała ekipa UKS Tiki-Taka Kolbuszowa wraca do domu z nowymi rekordami życiowymi. To jednoznacznie pokazuje, że forma zawodników rośnie z zawodów na zawody, a ten start można uznać za niezwykle udany.

łg

Piłka nożna. Klasa A3 Rzeszów

Błękitni sprawili prezent trenerowi

Zespół z Siedlanki w najlepszy możliwy sposób odpowiedział na ubiegłotygodniową porażkę z Sokołem Pień. Podopieczni Mariusza Furdyny pokonali mocnego beniaminka z Woli Chorzelowskiej i sprawili prezent trenerowi, który w tym tygodniu obchodził urodziny.

Zespół z Siedlanki wyszedł zmotywowany po zeszłotygodniowym blamażu w Pniu i przejął inicjatywę. Gospodarze stworzyli kilka sytuacji bramkowych, z których jedna zakończyła się golem Arkadiusza Rajpolda.

Kolorado odpowiedziało groźną kontrą po której piłka o centymetry minęła bramkę strzeżoną przez Bartosza Jezuwida. Goście mieli też groźną sytuację po rzucie rożnym, gdzie pozostawało dołożyć nogę do pustej bramki. Futbolówka jednak nie wpadła do siatki i pierwsza część gry zakończyła się prowadzeniem Błękitnych.

Na początku drugiej połowy zespół z Woli Chorzelowskiej mocniej i wyżej zaatakował podopiecznych Mariusza Furdyny. Gospodarze odpowiedzieli jednak na te ataki w najlepszy możliwy sposób. Po szybkim wypadzie Błękitnych dublet skompletował Arkadiusz Rajpold, dla którego była to już dwudziesta dziewiąta bramka w tej kampanii.

Taki wynik nie utrzymał się jednak długo, bo w kolejnej akcji Kolorado odpowiada golem kontaktowym. W 84. minucie skrzydłowy Błękitnych mógł skompletować hat-tricka, ale zmarnował znakomitą sytuację. W końcówce ponownie przycisnęli przyjezdni, ale obrona drużyny z Siedlanki nie pękła i zespół z Gminy Niwiska dowiózł zwycięstwo do końca.

Po meczu w dobrych nastrojach zawodnicy Błękitnych mogli zaśpiewać swojemu trenerowi gromkie „Sto lat" z okazji urodzin, które obchodził w tym tygodniu.

Tabela.

1.	Florian Ostrowy Tuszowskie	22	49	65-31
2.	Atut Podborze	22	48	68-31
3.	Kolorado Wola Chorzelowska	22	43	65-39
4.	Czarni Trześń	22	42	65-48
5.	**Aserto Trześń**	**22**	**39**	**47-42**
6.	**Błękitni Siedlanka**	**22**	**38**	**64-48**
7.	**Tempo Cmolas**	**22**	**33**	**45-49**
8.	Strażak Grochowe	22	29	44-45
9.	Hetman Dąbrówka Wisłocka	22	29	46-51
10.	LKS Babicha	22	26	47-51
11.	Pitmark Jaślany	22	24	42-50
12.	Start Wola Mielecka	22	24	38-49
13.	Sokół Pień	22	7	36-89
14.	**Wilga Widełka**	**22**	**7**	**25-74**

1-2: awans; 12-14 spadek.

Fot. Łukasz Guźda

Błękitni Siedlanka – Kolorado Wola Chorzelowska 2:1 (1:0)

Bramki: 1:0 Rajpold 7, 2:0 Rajpold 67, 2:1 Stan 69.

Błękitni Siedlanka: Jezuwid - Parys, Grabiec (82. Skiba), Boroń, M. Gacek, Bąk, Piechota, Mazur (69. Chmielowiec), Szczupak (75. Pa. Czachor), Rajpold, Haracz. Trener Mariusz Furdyna.

Kolorado Wola Chorzelowska: Chrabąszcz – Lisowski (46. Lisowski), Piękoś (67. Antoń), Bajorek, Łączak, Jamrozy (46. Durda), Korpanty, Dudek, Stan, Sikora, Trojnacki. Trener Jakub Korczykowski.

Sędziował: Jakub Charchut (Mielec).

łg

eprasa.pl 293328ae42

Piłka nożna. Klasa A3 Rzeszów

Florian nowym liderem

Zapach awansu w Ostrowach Tuszowskich unosi się coraz mocniej. W meczu 22. kolejki klasy A3 Florian pokonał przed własną publicznością beniaminka z Babichy i awansował na pierwsze miejsce w tabeli.

Florian był faworytem tego spotkania i od początku ułożył mecz pod siebie. W 10. minucie na prowadzenie zespół z Ostrów Tuszowskich wyprowadził doświadczony Sebastian Łętocha. Siedemnaście minut później drugiego gola dla miejscowych zdobył błyskotliwy skrzydłowy, Grzegorz Węglarz i gospodarze zeszli na przerwę z dwubramkowym prowadzeniem.

Po pierwszym kwadransie drugiej części było już 4:0. Najpierw na listę strzelców wpisał się Sebastian Duda, a w 60. minucie dublet skompletował Grzegorz Węglarz. W końcówce drugiego gola zdobył jeszcze Duda, a piłkarze z Babichy odpowiedzieli trafieniami Karola Golby i Mikołaja Wilka.

Zespół z Ostrów Tuszowskich wykorzystał potknięcie Atutu Podborze i awansował na pierwsze miejsce w stawce. Podopieczni trenera Bartłomieja Krzystyniaka na cztery kolejki przed końcem wyprzedzają drugi Atut o dwa punkty i trzecie Kolorado o pięć oczek.

Florian Ostrowy Tuszowskie – LKS Babicha 5:2 (2:0)

Bramki: 1:0 S. Łętocha 10, 2:0 Węglarz 27, 3:0 Duda 51, 4:0 Węglarz 60, 5:0 Duda 76, 5:1 Golba, 5:2 Wilk 83.

Florian Ostrowy Tuszowskie: M. Parys - Cudo (81. Ryk), Trojnacki (75. Łanocha), A. Łętocha, Komaniecki (75. Furmanek), Węglarz (81. Wdowiarz), D. Parys, Duda, Padykuła (61. Kołodziej), Wrzesień (61. Misiak), S. Łętocha. Trener Bartłomiej Krzystyniak.

LKS Babicha: Perc – Golba, D. Kuroń, Pazdro, Mikielewicz, Knap, B. Kuroń, Mączyński, Maziarski, Jamrozy, Trzyna (46. Wilk). Trener Roman Nowak.

Sędziował: Łukasz Siembab (Mielec).

Żółte kartki: Wrzesień, Ryk – Wilk.

Pozostałe wyniki 22. kolejki:

Czarni Trześń - Pitmark Jaślany 5:4, **Wilga Widełka** - Strażak Grochowe 1:3, Hetman Dąbrówka Wisłocka - Sokół Pień 6:3, **Błękitni Siedlanka** - Kolorado Wola Chorzelowska 2:1, **Aserto Trześń** - Atut Podborze 2:0, **Tempo Cmolas** - Start Wola Mielecka 3:4.

łg

Piłka nożna. Klasa A3 Rzeszów

Aserto pokonało Atut

W meczu 22. kolejki klasy A3 Rzeszów zespół z Trześni okazał się lepszy od dotychczasowego lidera tabeli z Podborza. O wyniku zadecydowała znakomita pierwsza część spotkania w wykonaniu zespołu z Trześni.

Koncertowa gra Aserto w pierwszej połowie

Na prowadzenie Aserto wyprowadził Dariusz Mytych. Środkowy obrońca gospodarzy po dośrodkowaniu z rzutu rożnego wyskoczył najwyżej w polu karnym i pięknym strzałem głową trafił do siatki.

Podopieczni Eugeniusza Sito grali swoje. Po strzelonym golu nie cofnęli się, tylko szukali okazji do podwyższenia prowadzenia. Strzałów z dystansu próbowali Tomasz Bajor i Kamil Jezuwid. Swoją okazję miał także Dariusz Michałek, który minął już bramkarza Atutu, ale wyjechał z linią poza plac gry. Doświadczony skrzydłowy zrehabilitował się chwilę później, kiedy posłał sprytne podanie w pole karne, które na gola zamienił Tomasz Chmielowiec.

Obrońcy z Podborza nie wyciągali wniosków. Kilka minut później przy rzucie rożnym po raz kolejny zostawili niepilnowanego Dariusza Mytycha. Tym razem jego strzał z głowy wybronił golkiper przyjezdnych. Aserto mogło podwyższyć wynik jeszcze przed przerwą. Swoje okazje mieli Dariusz Michałek i Kamil Jezuwid, a w poprzeczkę trafił Lucjan Ofiara.

Gospodarze kontrolowali wynik po przerwie

Druga połowa była bardziej wyrównana. Miejscowi mając wyniki czekali na to co zrobi zespół z Podborza. Tuż po przerwie Atut trafił nawet do siatki, ale sędzia liniowy dopatrzył się spalonego. W odpowiedzi z dystansu huknął Michał Hrycyszyn. Na posterunku był jednak Kacper Szczur.

W kolejnych minutach spotkania działo się niewiele i drużyna z Gminy Niwiska pewnie dowiozła wygraną. Podopieczni Eugeniusza Sito zajmują piąte miejsce w tabeli.

Aserto Trześń – Atut Podborze 2:0 (2:0)

Bramki: 1:0 Mytych 11, 2:0 Chmielowiec 21.

Aserto Trześń: Mazurek – Bielan (75. Wilk), Mytych, Krasoń, Cudo (93. Gruszka), Michałek, Bajor, Hrycyszyn (85. Lutowski), Ofiara, Jezuwid, Chmielowiec (68. Tylutki). Trener Eugeniusz Sito.

Atut Podborze: Szczur – Dubiel, P. Kilian, Wych, Bartłomiej Lonczak (75. Cichoń), Bartosz Locznak, Midura, Skaza, J. Kilian, Lubera, Żelasko (60. Kozioł). Trener Piotr Gilar.

Sędziował: Jacek Taran (Mielec).

łg

Piłka nożna. Klasa B7 Rzeszów

Vigor wygrał w Kolbuszowej

Bardzo ważne zwycięstwo w kontekście walki o drugie miejsce w klasie B7 osiągnął zespół z Trzęsówki. Vigor pokonał na wyjeździe rezerwy Kolbuszowianki i awansował na drugie miejsce.

Spotkanie zostało rozegrane na bocznym boisku Stadionu Miejskiego w Kolbuszowej. Murawa zdecydowanie utrudniała rozgrywanie piłki i konstruowanie ofensywnych akcji. Goście objęli prowadzenie po trafieniu Mateusza Bartosiaka. Jeszcze w pierwszej połowie do remisu doprowadził Oliwier Filuba. Przy golu tym nie popisał się bramkarz gości, Mateusz Kołodziej.

Dużo emocji było po przerwie. Po faulu w polu karnym Kamila Czachora na szarżującym zawodniku Vigoru arbiter z Mielca podyktował rzut karny dla zespołu gości. Do piłki ustawionej na jedenastym metrze podszedł Mikołaj Muniak i pewnie umieścił piłkę w siatce. W końcówce golkiper zespołu z Kolbuszowej obejrzał czerwoną kartkę i od tego czasu gospodarze musieli radzić sobie w dziesiątkę.



Fot. Łukasz Guźda

Zespół z Trzęsówki pokonał rezerwy Kolbuszowianki

Tabela.

1.	Werynianka Werynia	18	54	84-10
2.	Vigor Trzęsówka	18	37	60-32
3.	Kolbuszowianka II	18	36	52-23
4.	Zryw Dzikowiec	18	30	64-42
5.	Raniżovia Raniżów	18	29	48-33
6.	Ceramika Hadykówka	18	23	27-27
7.	Huragan Przedbórz	18	22	34-35
8.	LKS Hucina	18	17	32-47
9.	Korona Majdan Królewski	18	17	36-52
10.	Błękitni Komorów	18	15	27-50
11.	Marmury Przyłęk	18	15	23-68
12.	Ostrovia Ostrowy Bar.	18	8	20-88

1: awans; 2: baraże.

Fot. Łukasz Guźda

Piątkowskiego, który zajął miejsce w bramce drugiej drużyny Kolbuszowianki pokonał Jarosław Branas.

Kolbuszowianka II Kolbuszowa – Vigor Trzęsówka 1:3 (1:1)

Bramki: 0:1 M. Bartosiak, 1:1 Filuba, 1:2 Muniak – karny, 1:3 Branas.

Kolbuszowianka II Kolbuszowa: Czachor – K. Kośmider, Gunia, R. Wróblewski, Małodobry, Szalony, Selwa (65. Piątkowski), Misiak, Gazda, Filuba, Głuszko. Trener Dawid Jamróz.

Vigor Trzęsówka: Kołodziej - Czachor, Dec, D. Bartosiak, Rżany, Mazur, Żuchowski, M. Bartosiak, Muniak, Blicharz, Branas. Trener Grzegorz Kuźma.

Sędziował: Marek Pająk (Mielec).

Pozostałe wyniki 18 kolejki: Ceramika Hadykówka - Werynianka Werynia 1:3, LKS Hucina – Raniżovia Raniżów 2:2, KS Dzikowiec - Korona Majdan Królewski 8:2, Ostrovia Ostrowy Baranowskie - Huragan Przedbórz 1:0 Marmury Przyłęk - Błękitni Komorów 3:1.

łg

Piłka nożna. Klasa B7 Rzeszów

Niespodzianka w Ostrowach

Nie ma już drużyny bez punktów w rundzie wiosennej w klasie B7 Rzeszów. Ostrovia Ostrowy Baranowskie, która do tej pory nie punktowała pokonała przed własną publicznością Huragan Przedbórz.

Pojedynek Ostrovii z Hraganem przez większość meczu był wyrównany. Zarówno gospodarze, jak i goście często dochodzili do stałych fragmentów gry, z których jednak niewiele wynikało. Przez długi czas spotkanie toczyło się głównie w środkowej strefie boiska, a sytuacji bramkowych było niewiele. Bramkarze obu zespołów nie mieli zbyt dużo pracy, ponieważ większość akcji ofensywnych kończyła się przed polem karnym lub była skutecznie przerywana przez obrońców.

Decydujący moment nastąpił dopiero w końcówce meczu. Dominik Guźda otrzymał podanie za linię obrony rywali, dzięki czemu znalazł się w sytuacji sam na sam z bramkarzem. Zachował zimną krew i precyzyjnym strzałem obok wychodzącego golkipera umieścił piłkę w siatce. Jak się później okazało, bramka ta przesądziła o zwycięstwie Ostrovii.

Ostrovia Ostrowy Baranowskie – Huragan Przedbórz 1:0 (0:0)

Bramka: 1:0 D. Guźda 87.

Ostrovia Ostrowy Baranowskie: K. Augustyn - Magda, K. Mikoś, P. Mikoś, K. Guźda – P. Augustyn (70. Witas), Jachyra, Ł. Mikoś, Szczęch (63. B. Zieliński), D. Guźda - Cudo (60. W. Augustyn). Trener Robert Szalony.

Huragan Przedbórz: B. Skóra - P. Skóra, Sitko, Cieśla, Augustyn, Gola, Różański, Guzy, G. Skóra, Wilk (13. Jarząb, 75. Saj), Kwarta (70. Bryk). Trener Bogusław Cieśla.

Sędziował: Kacper Pryga (Mielec).

Żółte kartki: P. Augustyn – Jarząb, B. Skóra.

łg

KORSO KOLBUSZOWSKIE

WYDAWCA
Agencja Wydawniczo-Reklamowa Korso Sp. z o.o.
ul. Biernackiego 1/4, 39-300 Mielec
tel. 17 788 41 80
NIP 817 0005118
REGON: 690006614

REDAKCJA I BIURO OGŁOSZEŃ
Ul. Obrońców Pokoju 20,
36-100 Kolbuszowa
czynna od pn. do pt. – godz. 8-16
tel. 17 744 45 96
mail: kolbuszowa@korso.pl

DANE DO PRZELEWU:
AWR KORSO sp. z o. o.
PEKAO I O. W Mielcu – 11 1240 2656 1111 0010 6715 6187

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Bartosz Posłuszny – redaktor naczelny
tel. 519 132 924, mail: bposluszny@korso.pl,
Kamil Ząbczyk – dziennikarz
tel. 508 246 992, mail: kzabczyk@korso.pl
Łukasz Guźda – dziennikarz sportowy
tel. 509 173 793, mail: lukasz.guzda@korso.pl
Tymoteusz Maciąg – dziennikarz (współpraca)
mail: tymoteusz.maciag@korso.pl

DZIAŁ REKLAMY
tel. 17 744 45 96
mail: kolbuszowa@korso.pl
Marcin Batko – dyrektor biura reklamy i marketingu
tel. 508 246 991, marcin.batko@korso.pl
Marcin Serafin
tel. 510 126 562, mserafin@korso.pl
Anna Czajkowska
tel. 519 132 923, aczajkowska@korso.pl

Joanna Serafin
dyrektor AWR Korso
tel. 510 103 940, jserafin@korso.pl

SKŁAD TYGODNIKA
Graffi Studio Janusz Ansion

DRUK
Polska Press Sp. z o. o.
Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i zdjęć niezamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian.

Stowarzyszenie Mediów Lokalnych
IZBA WYDAWCÓW PRASY

eprasa.pl 293328ae42

Strych

Dowcipy

Mały Jaś ucieszony woła do taty:
- Tato, nauczyłem się pisać!
- To świetnie. A co napisałeś?
- Skąd mogę wiedzieć, nie umiem jeszcze czytać!

***

Dzieci w szkole licytują się, który z nich ma mniejszego dziadka:
- Mój dziadek ma tylko 90 cm wzrostu! - chwali się pierwszy chłopiec.
-To jeszcze nic! - przerywa mu drugi. - Mój ma tylko 50cm i musi podskakiwać, żeby zawiązać sznurowadła!
Na to Jasio ze smutną miną:
- Mój dziadek leży teraz w szpitalu...
- Ojej, a co się stało? - pytają przejęci koledzy.
- Spadł z drabiny, jak zrywał jagody.

***

Przychodzi paranoik do biblioteki
- czy ma pani jakieś książki o paranoi?
bibliotekarka odpowiada szeptem:
- są tuż za tobą

***

jak się nazywa przyprawa która myśli ?
odp: kminek

***

– Coś taka wkurzona?
– Mężowi na urodziny kołowrotek kupiłam do wędki.
– No to chyba się ucieszył? Twój stary co weekend z kolegami przecież na ryby jeździ.
Nie spodobał mu się?
– Gorzej. Zapytał co to jest.

***

Klient w domu towarowym mówi do ekspedientki:
– Jest pani dziś pierwszą ekspedientką, którą widzę uśmiechniętą!
– Pan wybaczy, ale akurat przypomniał mi się jeden dowcip.

***

Szeregowy Franek będąc na przepustce, odwiedza dziewczynę. Rozmawiają. W pewnej chwili żołnierz proponuje:
– A może powiedziałbym ci jakiś dowcip?
– Dobrze. Ale obiecaj, że jeśli będzie brzydkie słowo, to zamiast niego powiesz: bum.
Żołnierz:
– Bum, bum, bum, bum, bum, bum…

***

Zosię odwiedzają w szpitalu jej dwie koleżanki z biura.
– Jak dajecie sobie radę beze mnie?
– Jakoś podzieliłyśmy sobie twoją pracę. Basia robi na drutach, ja parzę kawę, a Hania opowiada dowcipy.

***

Strażnik otwiera drzwi celi i mówi do więźnia:
– Przyszła pana odwiedzić żona.
– Która?
– Bez głupich dowcipów!
– Jakie dowcipy? Przecież siedzę za bigamię.

***

Wpada kowboj do baru, wyjmuje rewolwer i strzela. Kula lata w kółko, lata, aż w końcu trafia w sam środek tarczy umieszczonej na ścianie obok bufetu.
– Hey! I'm Lucky Luck! – przedstawia się kowboj.
Po chwili wpada do baru drugi kowboj, wyjmuje rewolwer i też strzela! Kula lata w kółko, lata, aż w końcu trafia w sam środek tarczy umieszczonej na ścianie obok bufetu.
– Hey! I'm John Bighand!
W chwilę potem wpada do baru trzeci kowboj, wyjmuje rewolwer i też strzela! Kula lata w kółko, lata, aż w końcu trafia barmana w głowę! Kowboj:
– Hey! I'm sorry!

***

Wróciła żona z zakupów do domu. Weszła do pokoju i spytała męża:
– Kochanie, czy wiesz jak wygląda pomięte 100 złotych?
Mąż zaprzeczył głową, ona wyjęła z portfela banknot 100–złotowy, pomięła go i pokazała mężowi. Za chwilę znów pyta:
– Kochanie, a czy wiesz jak wygląda pomięte 200 złotych?
Sytuacja się powtórzyła – mąż zaprzeczył, ona wyjęła z portfela banknot 200–złotowy, pomięła go i pokazała mężowi. Po chwili znowu pyta:
– Kochanie, a czy wiesz jak wygląda pomięte 80 tysięcy złotych?
Mąż znowu nie wie. Na to ona:
– To wejdź do garażu i zobacz.

***

Po powrocie z długiej wyprawy, rycerz idzie do króla.
– Czego dokonałeś, dzielny rycerzu? – Spytał król.
– Tygodniami rabowałem, mordowałem i paliłem we wszelkich wsiach i miastach należących do twoich wrogów na zachód od twego królestwa.
– Zaraz… Ale ja nie mam wrogów na zachodzie.
– Już masz, królu.

***

Przychodzi facet do psychologa i mówi:
– Panie doktorze, jestem strasznie zdołowany. Życie jest okrutne i bez sensu, czuję zagubiony na tym podłym świecie.
Lekarz z uśmiechem odpowiada:
– Jest na to proste lekarstwo. Niedawno do miasta zawitał klaun Pagliacci. Obejrzy pan jego występ. Zapewniam, że poprawi panu humor.
Na to facet zalewa się łzami i mówi:
– Panie doktorze, to ja jestem Pagliacci.

***

Z Facebooka



Sukces kolbuszowskich ratowników medycznych wzbudził ogromne zainteresowanie naszych Czytelników. Post zgromadził kilkaset reakcji i kilkadziesiąt komentarzy z gratulacjami.

Czekam na dom



Fot. Łapka w Łapkę

Kordian - może oczka mu nie działają, ale nosek i uszka aż nadto! Stateczny, towarzyski, przyjaźnie nastawiony do innych zwierząt i bardzo cierpliwy. Przebywa w schronisku w Kolbuszowej. Tel.: 727 167 727.

Kronika towarzyska



Fot. K. Ząbczyk

Uczniowie ZST w Kolbuszowej podczas egzaminu maturalnego.

eprasa.pl 293328ae42